Egzemplarz obowiązkowy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 45 (3297) ROK XI | ŁÓDŹ, WTOREK 22 LUTEGO 1955 ROKU | CENA 15 GR

Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn w Bydgoszczy

Zakłady w Bydgoszczy wyrabiają wszelkiego rodzaju maszyny i urządzenia do produkcji cementu, urządzenia dla przemysłu mineralnego oraz maszyny do budowy dróg, jak: łamacze szczękowe, gniotowniki kołowe i maszyny kruszące.

NA ZDJĘCIU: brygada Jana Dobrowolskiego nituje walczaki pieca obrotowego.

Uroczyste posiedzenie Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego

WARSZAWA, 21. 2.

21 bm. w Sali Kolumnowej Urzędu Rady Ministrów w Warszawie odbyło się uroczyste posiedzenie Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego.

Na posiedzenie przybyli: przewodniczący Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego Aleksander Zawadzki, przewodniczący Rady Państwa, członkowie komitetu, wybitni znawcy twórczości oraz epoki, w której żył Mickiewicz, naukowcy, literaci, artyści, działacze kulturalni, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, przedstawiciele wszystkich warstw naszego społeczeństwa.

W prezydium obok Aleksandra Zawadzkiego zasiedli członkowie Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego: Jakub Berman, Jan Dembowski, Stefan Ignar, Witold Jarosiński, Mieczysław Jastrun, Leon Kruczkowski, Jerzy Morawski, Adam Rapacki, Włodzimierz Sokorski, Kazimierz Wyka oraz Stefan Żółkiewski.

Obrady zagaił i przewodniczył posiedzeniu Aleksander Zawadzki. **(Fragmenty przemówienia podajemy na str. 2).** Przemówienie Aleksandra Zawadzkiego przyjęli zebrani gorącymi oklaskami.

Następnie prof. Kazimierz Wyka wygłosił referat nt.: „O Adamie Mickiewiczu — na rozpoczęcie Roku Mickiewiczowskiego".

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

Podczas posiedzenia, sekretarz tymczasowej egzekutywy Roku Mickiewiczowskiego — Jerzy Pański złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac przygotowawczych do obchodu Roku Mickiewiczowskiego oraz omówił jego plan.

W roku bieżącym rozwinięte zostaną szerokie prace naukowo-badawcze nad twórczością Mickiewicza, nad ideologią i sztuką romantyzmu. Wyniki tych prac będą tematem centralnej sesji naukowej Polskiej Akademii Nauk.

Plan wydawniczy Roku Mickiewiczowskiego obejmuje około 250 pozycji dzieł polskich i obcych pisarzy doby romantyzmu. W zakresie wznowień najważniejszą pozycję stanowi drugie jubileuszowe wydanie dzieł A. Mickiewicza, które ukaże się na jesieni bież. roku.

Punktem kulminacyjnym uroczystości mickiewiczowskich w Polsce będzie dzień 26 listopada br. W dniu tym, oprócz premiery „Dziadów" i posiedzenia plenarnego Związku Literatów Polskich — odsłonięty zostanie na dawnym miejscu na Rynku Krakowskim zniszczony przez faszystowskiego okupanta i odbudowany na nowo pomnik Mickiewicza, w Poznaniu założony zostanie na placu Wolności kamień węgielny pod nowy pomnik wieszcza. Na pomnik ten rozpisany zostanie w najbliższym czasie konkurs. W Warszawie otwarte będzie Muzeum Mickiewiczowskie, które w przyszłości ma stać się głównym ośrodkiem badawczym w zakresie mickiewiczologii.

Wielkie święto muzyki polskiej

Otwarcie Filharmonii Narodowej i inauguracja V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina

Dzień 21 lutego br. był wielkim świętem muzyki polskiej. W dniu tym we wspaniale odbudowanym gmachu Filharmonii przy ul. Jasnej w Warszawie odbył się uroczysty koncert inaugurujący jedną z największych światowych imprez muzycznych — V Międzynarodowy Konkurs im. Fryderyka Chopina. Koncertem tym rozpoczęła jednocześnie działalność w służbie polskiej kultury — Filharmonia Narodowa.

Na uroczystość przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR z I sekretarzem KC PZPR **B. Bierutem**, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa **A. Zawadzkim** na czele, członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów **J. Cyrankiewiczem** na czele, przedstawiciele świata kulturalnego i artystycznego.

Na balkonie zajęli miejsca uczestnicy V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina — członkowie jury, młodzi pianiści, zagraniczni krytycy muzyczni i obserwatorzy konkursu.

Wielka sala Filharmonii, lśniąca kryształami żyrandoli, bielą sztukaterii i rzeźb, połyskiem marmurów i boazerii — wypełniona jest do ostatniego miejsca.

Na estradę wchodzą członkowie wielkiej orkiestry symfonicznej. Pojawia się chór, a następnie dyrygent Witold Rowicki. Rozlega się hymn narodowy w wykonaniu chóru i orkiestry, którego zebrani słuchają powstawszy z miejsc.

W imieniu rządu przemawia do zebranych minister Kultury i Sztuki W. Sokorski.

Po przemówieniu min. Sokorski wręcza dyr. W. Rowickiemu w ozdobnej teczce akt przemianowania Filharmonii Warszawskiej na Filharmonię Narodową.

Następnie głos zabiera przewodniczący Komitetu Wykonawczego V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina — J. Iwaszkiewicz.

Rozpoczyna się koncert — pierwszy po 15 latach koncert symfoniczny w gmachu wskrzeszonym z ruin, przywróconym znowu polskiej muzyce.

Tym uroczystym koncertem zainaugurowany został V konkurs chopinowski. Dziś o godzinie 10 rano w tej samej sali rozpoczną się pierwsze występy konkursowe.

* * *

Po koncercie odbyła się w gmachu Filharmonii Narodowej uroczystość wręczenia nagród i dyplomów wielu robotnikom, majstrom, technikom i inżynierom, którzy wyróżnili się przy budowie Filharmonii.

Końcowe roboty montażowe przy walcowni-zgniataczu huty im. Lenina

Kilkusetmetrową odległość między stalownią i walcownią huty im. Lenina wypełnia rozległa siatka torów kolejowych. Już niedługo przejadą po nich pierwsze transporty stalowych bloków, które zostaną przewalcowane w urządzeniach zgniatacza.

Budowa zgniatacza — jednego z podstawowych wydziałów powstającego w hucie im. Lenina kompleksu walcowniczego — znajduje się w końcowej fazie robót budowlano-montażowych.

Nowo-hucki zgniatacz będzie kilkakrotnie większy od uruchomionego w Planie 6-letnim podobnego agregatu w hucie „Bobrek", i jednym z największych w Europie. Obiekt ten cechować będzie niemal 100-procentowa mechanizacja i automatyzacja wszystkich czynności produkcyjnych.

Adenauer przygotowuje proces przeciwko SPD

BERLIN, 21. 2.

Jak podała rozgłośnia berlińska, przewodniczący komisji do spraw ogólnoniemieckich w Bundestagu bońskim, socjaldemokrata Wehner złożył oświadczenie, iż rząd Adenauera przygotowuje proces przeciwko partii socjaldemokratycznej Niemiec zachodnich (SPD) pod zarzutem zdrady ojczyzny. W Bonn — stwierdził Wehner — gromadzi się obecnie materiały do procesu przeciw SPD, który zostanie wytoczony na wzór procesu przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec.

Pierwszy transport polskich obrabiarek odszedł do Argentyny

Dnia 21 bm. z portu w Gdyni wyszedł w rejs do państw Ameryki Południowej polski statek „Waryński". Statek zabrał transport 25 obrabiarek dla Argentyny, zakupionych w Polsce w ramach niedawno zawartej umowy.

Obrabiarki stanowią pierwszą partię dostaw dokonywanych przez „Metalexport" dla argentyńskiego Ministerstwa Transportu w ramach kontraktu, którego całkowita wartość wynosi 3,5 mln. dolarów. Obejmuje ona młoty pneumatyczne oraz kilka typów obrabiarek wyprodukowanych przez Zakł. Urządzeń Technicznych „Zgoda", Śląsko-Dąbrowską Fabrykę Urządzeń Mechanicznych, Zakłady im. Stalina w Poznaniu, Fabrykę Urządzeń Mechanicznych w Porębie oraz Raciborską Fabrykę Obrabiarek.

Wysłane urządzenia — jak informuje „Metalexport" — zostały przez zakłady wykonane na najwyższym poziomie technicznym, co zostało sprawdzone przez specjalną komisję kontrolną.

Dalsze transporty obrabiarek i innych maszyn do Argentyny odpływać będą z portów polskich mniej więcej co miesiąc. Dostawy te zdecydują o pozycji polskiego orzemysłu maszynowego i eksportu na odległych i trudnych ze względu na silną konkurencję rynkach Ameryki Południowej.

Narody podpisują apel Światowej Rady Pokoju

NA ZDJĘCIU: mieszkańcy robotniczego przedmieścia Wiednia — Liesing, składają podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju, przeciwko broni atomowej.

...aby za krytykę dziękowano

W ub. niedzielę odbyła się w Łodzi narada korespondentów robotniczych i chłopskich „Głosu Robotniczego", poświęcona omówieniu wynikających z uchwał III Plenum KC PZPR zadań korespondentów. W naradzie wziął udział sekretarz KW PZPR tow. Henryk Malinowski.

Dwoma głównymi nurtami biegła dyskusja na naradzie. Pierwszy obejmował krytyczne uwagi pod adresem redakcji, jej stosunku do korespondentów. Była to jednak krytyka wąska, mało ostra, bez próby przeanalizowania treści całej gazety z pozycji korespondenta - działacza i korespondenta-czytelnika. Ta słabość pierwszego nurtu dyskusji, polegająca na wysunięciu na pierwszy plan administracyjno - organizacyjnych zaniedbań redakcji w stosunku do ruchu korespondentów, w znacznie większym stopniu obciąża redakcję niż uczestników narady.

Przypomniana z naciskiem przez III Plenum prawda, że **krytyka oddolna może zrodzić się i rozwinąć twórczo tylko przy jednoczesnej samokrytyce od góry,** *znalazła na niedzielnej naradzie potwierdzenie. Redakcja liczyła na krytykę swej pracy, ale — nie dokonując samokrytycznej jej oceny — wąsko uchyliła drzwi krytyce, zbyt wąsko, aby poddać się dobroczynnemu działaniu jej ożywczego powiewu. Stąd, jeśli krytykowano gazetę — czyniono to niejako „pro forma", mimochodem. Wnioski dla swej dalszej pracy z takiej tele-krytyki, krytykowania na odległość, zespół „Głosu Robotniczego" powinien wyciągnąć jak najszybciej.*

CO POSTULOWANO?

Miejsce gazety, organu partyjnego, w realizacji uchwał III Plenum jest szczególnego rodzaju. Umacnianie więzi z masami wymaga od gazety, najsprawniejszego narzędzia umacniania tej więzi, rozszerzenia i wzbogacenia w nową treść jej funkcji jako kolektywnego agitatora, propagandzisty i organizatora. **Uczytelnienie** gazety, że użyjemy tu niezgrabnego neologizmu, **jest warunkiem jej skuteczności.** Kiedy gazeta będzie czytana — kiedy stanie się powszednim chlebem łódzkiego robotnika i chłopa spod Wielunia? Wtedy, kiedy i łódzki robotnik i chłop spod Wielunia będą czuli się jej współredaktorami; wtedy, jeśli gazeta, ucząc masy, będzie uczyć się od mas, korzystać z ich doświadczenia dla wiernego oddania życia w jego nieustającym rozwoju.

Niezwykle ważna jest w procesie zbliżania gazety do mas rola korespondentów jako wyrazicieli oddolnej krytyki. I zły to objaw, jeśli sygnały z terenu pozostają bez echa, jeśli redakcja nie informuje korespondentów o losie ich notatek. Zarzut ten podniosło na naradzie wielu korespondentów, m. in. tow. Helena Wiaderek z Zakładów im. Dubois, tow. Pacak z Grotnik, żądając—i słusznie—partyjnego stosunku do listów i spraw w nich poruszonych.

Korespondenci domagali się, aby dziennikarze kontaktowali się z nimi, uzupełniali swoje obserwacje i spostrzeżenia ich opinią. Mieli rację tow. Gronowski z Zakładów im. Marchlewskiego i tow. Bykowski z Zakładów im. Nowotki w Piotrkowie, uważając, że współpraca dziennikarza z korespondentem w poważnym stopniu wyeliminuje powierzchowność w ujęciu zagadnień.

Nie dość energicznie — stwierdzili to tow. Gronczewski z Zakładów Przyborów Tkackich i Wyrobów Metalowych i tow. Borsiak z ŁFM — redakcja występuje w obronie korespondentów, także często jeszcze osamotnionych w swej pracy. Korespondent chce codziennie odczuwać poparcie ze strony swej gazety, odczuwać jej opiekę.

Tow. Wiaderek wystąpiła z wnioskiem drukowania w „Głosie" dobrej atrakcyjnej powieści. **Wniosek ten poddajemy pod rozwagę naszym Czytelnikom** i czekamy na uwagi w tej i innych sprawach, dotyczących treści i formy naszej wspólnej gazety.

NURT DRUGI

był burzliwy, bystry, wychylający się z uświęconego dotychczasową praktyką łożyska. W ostrej, śmiałej krytyce instancji i organizacji partyjnych, kumoterskich klik i wszelkiego autoramentu kacyków — wyczuwało się ducha III Plenum, bardzo osobistą troskę o poprawę stylu pracy partyjnej i gospodarczej, o usunięcie narośli zurzędniczenia, lekceważenia mas, tłumienia ich głosu.

Jedzie np. tow. Mieruszyński z Rawy Maz. do Zarządu Woj. BPP służbowo. A przed wyjazdem jest tak instruowany przez swego dyrektora: „Nie gadaj tam głupio (tzn. źle o BPP w Rawie), bo był już taki i poradziliśmy z nim sobie". Ów dyrektor jest członkiem partii.

Tow. Florczak z Zakładów im. Dąbrowskiego w Zgierzu otrzymuje rady innego rodzaju: „Piszcie o nas dobrze, bo inaczej do roboty nikt nie przyjdzie". A zwierzchnik tow. Jujki z Karsznic chciałby zastosować prewencyjną cenzurę korespondencji wysyłanych do redakcji.

Nie brak jest dławicieli krytyki i różne są formy — od ordynarnych, prymitywnych do najbardziej wymyślnych, utajonych — tłumienia krytyki i szykanowania korespondentów. „Trybuna Ludu" pisała:

„Korespondent o krytycznym spojrzeniu umiejący wykrywać zło i walczyć z nim, to cenny aktywista. Otoczyć go sympatią i szacunkiem, wyróżnić za jego działalność społeczną — czyż nie jest to obowiązkiem organizacji i instancji partyjnych, obowiązkiem ogniw i działaczy państwowych?"

Tymczasem dla wielu organizacji partyjnych ruch korespondentów jest sprawą marginesową. W Zakładach im. Zubrzyckiego, mówiła tow. Szewc, nikt nie interesuje się korespondentami, chyba że tylko wtedy, kiedy chce „szpilkę wsadzić, dopiec korespondentowi". Bagatelizowanie przez instancje i organizacje partyjne przejawów szykanowania korespondentów prowadzi nieuchronnie do zaniku krytyki oddolnej, do osłabienia inicjatywy i aktywności mas.

STWORZYĆ TAKĄ ATMOSFERĘ, ŻEBY ZA KRYTYKĘ DZIĘKOWANO

Niełatwa to sprawa, ale pilna, podyktowana koniecznością pełnej demokratyzacji naszego życia, wypalenia z korzeniami nawyków komenderowania, odgradzania się od mas murem obojętności, a niekiedy i pogardy.

DWA WNIOSKI

wyciągnęła z niedzielnej narady swych korespondentów redakcja „Głosu Robotniczego".

PIERWSZY — optymistyczny, radosny: mamy bojowych oddanych sprawie partii, związanych mocno z gazetą korespondentów, rozumiejących sens swej służby społecznej i widzących jej cele.

DRUGI — alarmujący, niepokojący: nie nadążamy za rozwojem ruchu korespondentów. Uczynić wszystko, aby ulepszyć organizacyjne formy pracy z korespondentami, aby bezpośredniością ich spostrzegania i odczuwania nasycić treść naszej gazety, aby poprzez korespondentów zbliżyć gazetę do najszerszych mas — oto nasz najpilniejszy obowiązek.

TADEUSZ GUTKOWSKI

Nie zapominajmy o walce z bumelanctwem

Wzmożona praca polityczno - wychowawcza, systematyczny wzrost uświadomienia robotników i personelu technicznego, oto główne źródła podniesienia na wyższy poziom socjalistycznej dyscypliny pracy.

W styczniu bieżącego roku, w porównaniu z tymże samym okresem w roku 1954, w przemyśle nastąpił dalszy spadek ilości nie usprawiedliwionych i opuszczonych dni pracy.

Nie dotyczy to jednak wszystkich zakładów, gdyż na przykład w WZPB 1 Maja, w styczniu notowano 6.100 opuszczonych i nie usprawiedliwionych roboczogodzin, w ZPB im. Hamama — 2.800 godzin, w ZPW im. Gwardii Ludowej — 4.100, w Łódzkich Zakładach Przemysłu Wełnianego — 966, w Południowo - Łódzkich Zakładach Przemysłu Jedwabniczego — 2.100, a w ZPJ im. Wróblewskiego — 800 roboczogodzin.

Każda z przytoczonych tu liczb oznacza poważną stratę w produkcji.

Nie usprawiedliwiona absencja, to wróg planu nr 1. Każdy opuszczony dzień, a niekiedy nawet i godzina, wprowadzą chaos w organizację pracy. Często też nie usprawiedliwiona nieobecność jest poważnym hamulcem w pełnej realizacji planów dekadowych i miesięcznych.

Tymczasem kierownictwa wielu zakładów stanowczo zbyt mało uwagi poświęcają sprawie walki z nie usprawiedliwioną nieobecnością. Wynika z tego, że towarzysze często zapominają o tym, iż nie usprawiedliwiona nieobecność, bumelanctwo — to strata tysięcy kilogramów przędzy i metrów tkanin, że cierpią przez to nie tylko zakłady, w których istnieje nadmierna absencja, ale i odbiorcy produkowanych przez nie artykułów, tysięczne rzesze konsumentów.

Aby zapobiec tego rodzaju stratom, kierownictwa polityczne i gospodarcze we wszystkich zakładach muszą prowadzić systematyczną walkę z łazikami i bumelantami, muszą stosować odpowiednie środki zaradcze, muszą wyjaśniać cierpliwie szkodliwość tego rodzaju postępowania, a w wypadkach, kiedy żadne wyjaśnienia i perswazje nie pomagają — sięgać do ustawowych kar.

Bierzmy przykład z załóg ZPB im. Bojowników 1905 roku, ZPB im. Armii Ludowej, ZPW im. Łukasińskiego czy wreszcie „Pierwszej" Rudzkiej, gdzie dzięki systematycznie prowadzonej walce z bumelanctwem notuje się najniższy odsetek opuszczonych i nie usprawiedliwionych roboczodni.

Kryzys rządowy we Francji

SFIO - w opozycji MRP popiera kandydaturę Faure'a

PARYŻ, 21. 2.

Od soboty czwarty z kolei kandydat na premiera francuskiego, radykał Edgar Faure, usiłuje rozwiązać trwający od 5 lutego kryzys rządowy. Faure oświadczył, że we wtorek udzieli prezydentowi Republiki ostatecznej odpowiedzi, czy podejmuje się misji utworzenia gabinetu.

W poniedziałek wieczorem grupa parlamentarna MRP postanowiła jednomyślnie poprzeć kandydaturę Edgara Faure'a na premiera. Decyzja w sprawie ewentualnego udziału przedstawicieli MRP w rządzie Faure'a zostanie powzięta później. Natomiast grupa parlamentarna partii socjalistycznej (SFIO) postanowiła w poniedziałek wieczorem odmówić poparcia rządowi Edgara Faure'a.

Jest w tym Polska

Gdy pospolity miłośnik muzyki, jakich wielu, który sam artystą nie jest, staje wobec genialnego dzieła Fryderyka Chopina, osaczają go pytania, na które często nie może znaleźć odpowiedzi.

Czemu, słuchając preludiów, widzi, najdokładniej widzi pejzaże Mazowsza? Czemu, słuchając utworów wielkiego Fryderyka, niejednokrotnie wydaje mu się, że nie tylko widzi, ale niemal sam uczestniczy, bierze najżywszy udział w historycznych przeżyciach narodu?

Czemu, gdy ta muzyka rozczula go i porywa jak każda muzyka — to i rozczula i porywa go w jakiś szczególny, osobliwy sposób, mówiący mu, że jest Polakiem?

Wszystkie te pytania atakują polskiego słuchacza chopinowskiej muzyki. Może ktoś odpowiedzieć na to po prostu, że utrwaliła się już taka, a nie inna tradycja pojmowania muzyki Chopina w Polsce.

To prawda. Ale tradycja ta ukształtowała się nie bez powodu. To raz. A po drugie: popróbujcie złamać tę tradycję i dzisiaj, gdy się tyle zmieniło od czasów Chopina, zechciejcie jego muzykę pojąć odmiennie. Niemożliwe.

Minęło więcej niż wiek i nikt z nas inaczej nie potrafi jej określić, niż to uczynił współczesny Chopinowi Norwid:

I była w tym Polska od zenitu
Wszechdoskonałości dziejów
Wzięta tęczą zachwytu —
Polska — Przemienionych Kołodziejów!

Taż sama zgoła,
Złoto-pszczoła...

Dodajmy zaraz, że nikt dotąd nie potrafił tej muzyki określić lepiej. Istotnie jest w niej Polska: i jej krajobraz z zamgleniami i rozchmurzeniami, i poszum skrzydeł jej historii.

W etiudzie, którą nazywamy rewolucyjną, współcześni nie bez racji od razu dostrzegli echa tragedii powstania listopadowego. I odtąd tak ją pojmujemy.

Robert Schuman dojrzał „armaty ukryte wśród kwiatów" finezyjnej muzyki chopinowskiej.

Sądzę, że było i jest w niej coś więcej: najdoskonalszy wyraz rewolucyjnego dramatu walczącego o wolność narodu. Jest w niej coś, co będąc narodowe, sięga najwyższych szczytów ogólnoludzkiego. Jest w muzyce Fryderyka Chopina taka Polska, jaką widzieli w marzeniach najdoskonalsi Polacy.

Jaka?

Żeby trafnie odpowiedzieć sobie na to pytanie, trzeba po raz nie wiem już który wskazać na żywe źródło artystycznych natchnień genialnego kompozytora. Trzeba przypomnieć, że Chopin czerpał twórczą inspirację z muzyki polskiego ludu. Że tworzył, jak sam lud tworzy.

„Niepojętą tajemnicą — pisał o nim Rimski-Korsakow — jest fakt, że Chopin posiadał jednocześnie genialne uzdolnienia — dar wielkiego melodysty i najgenialniejszego i najoryginalniejszego harmonisty. Trudno uwierzyć, ale w jego etiudzie As-dur, w której sama harmonia jak gdyby śpiewa, spotyka się takie następstwa akordów, do jakich jeszcze nie dorosła nawet współczesna sztuka..."

Tak Chopin zdaniem Cypriana K. Norwida genialnie podnosił „ludowe do ludzkości".

Toteż uznała jego geniusz nie tylko Polska, ale i ludzkość cała.

To prawda, że świetny krytyk francuski Camille Bellaigue pisał o nim, że „jest on Polakim znacznie więcej niż którykolwiek Francuz był Francuzem, Włoch — Włochem lub Niemiec — Niemcem. Jest on Polakiem, niczym innym, tylko Polakiem..."

To prawda.

Ale jednocześnie wielki norweski kompozytor narodowy, Grieg, twierdził, że od Chopina nauczył się pisać po norwesku — tworzyć norweską muzykę narodową.

To samo miał jakoby powiedzieć wielki Czech — Dworzak.

Na muzyce chopinowskiej potwierdza się więc słuszność tezy, iż naprawdę internacjonalne może być jedynie to, co jest zarazem najgłębiej patriotyczne.

A przecież sztuka Fryderyka Chopina, co „tęsknił i płakał na fortepianie" za utraconą ojczyzną, jest najdoskonalszym, jakie może być, wcieleniem, kwintesencją żarliwości patriotycznej.

Nie dziw więc, że gdy dzisiaj rzetelny patriotyzm wolnych i walczących o wolność ludów łączy je w jedną, braterską gromadę, skupia je w obronie narodowych i zarazem ogólnoludzkich ideałów, imię Fryderyka Chopina szeroko rozbrzmiewa po świecie i szeroko po świecie rozlega się jego nabrzmiała głęboko ludzkimi uczuciami muzyka.

„Jest w tym Polska" i najgorętsza miłość do Polski. Ale jest i miłość do każdego kochającego wolność ludu.

„W Polsce — pisał Norwid — od grobu Fryderyka Chopina rozwinie się sztuka, jako powoju wieniec, przez pojęcia nieco sumienniejsze o formie życia, to jest o kierunku pięknego i o treści życia, to jest o kierunku dobra i prawdy".

Nie dziw więc, że gdy dzisiaj w Polsce i nie tylko w Polsce, bo na całym świecie, toczy się ostatni bój o „pojęcia nieco sumienniejsze o formie życia... i o treści życia", imię geniusza naszej narodowej muzyki, „naczelnego u nas artysty", wypisane jest na powiewającym nad światem sztandarem tego boju. Obok imion najpiękniejszych duchów ludzkości.

ST. R. DOBROWOLSKI

Powszechny strajk metalowców w Saarze

W poniedziałek rano wybuchł w Saarze powszechny strajk metalowców, proklamowany przez wszystkie związki zawodowe robotników przemysłu metalowego.

Strajk wybuchł na tle żądań ekonomicznych. Jak podkreślają agencje zachodnie, w strajku bierze udział około 70 tysięcy robotników. Jest to największy strajk powojenny w Zagłębiu Saary.

W kołach rządzących Niemiec zachodnich wybuch strajku w Saarze wywołał poważne zaniepokojenie ze względu na to, że 24 bm. rozpoczynają się w Bundestagu debaty nad układami paryskimi, m. in. także nad układem w sprawie Saary. Solidarny strajk robotników saarskich jest dla polityków bońskich ostrzeżeniem, iż klasa robotnicza Saary potrafi walczyć o swe prawa i postulaty.

MARSZ WYDARZEŃ

Za kulisami „raju"

Czołowy publicysta dziennika „New Jork Herald Tribune" – Walter Lippmann, alarmuje opinię z powodu katastrofalnej sytuacji szkolnictwa w stanie New Jork. – Władze szkolne – pisze Lippmann – nie mają pieniędzy, brak jest budynków, nauczycieli, pomocy szkolnych. W związku z tym ok. 700 tys. uczniów objętych jest „skróconym" (?) programem nauczania. Ponad półtora miliona dzieci uczy się w wynajętych garażach, barakach itp. pomieszczeniach prowizorycznych. „Amerykański system szkolnictwa publicznego – kończy Lippmann – nie może podołać wychowawczym potrzebom kraju".

Jest rzeczą na pozór zadziwiającą, że w USA, które chcą uchodzić za „najbogatszy" kraj świata, nawet reakcyjni publicyści zmuszeni są występować z tego rodzaju narzekaniami. W istocie rzeczy jednak nie ma tu powodów do zdziwienia: skoro w Stanach Zjednoczonych dwie trzecie budżetu państwowego pochłaniają olbrzymie wydatki na zbrojenia, zakładanie baz wojennych w różnych krajach świata, utrzymywanie całej armii szpiegów i dywersantów za granicą itp., nie można się dziwić, że władzom amerykańskim – mimo stałego przykręcania śruby podatkowej – brak jest pieniędzy i na szkolnictwo, i na zaspokojenie wielu innych potrzeb socjalnych.

O tym braku nie lubią mówić rozmaite szczekaczki radiowe, głoszące przez 24 godziny na dobę wątpliwą chwałę „amerykańskiego stylu życia". Ale „prawda, jak oliwa, zawsze na wierzch wypływa", dociera do ludzkiej świadomości i pozostawia w niej głębokie ślady.

Na sposoby biorą się

Chcąc przeciwdziałać narastającej fali oporu społeczeństwa zachodnio - niemieckiego przeciwko planom remilitaryzacji, klika Adenauera ima się – jak tonący brzytwy – najmniej wybrednych środków i sposobów. Jak donosi dziennik „Hannoversche Presse", do rozdawania ulotek, agitujących na rzecz układów paryskich, rząd boński zmobilizował m. in. pewną ilość studentów. Przy rozdawaniu ulotek mają oni zbierać jednocześnie podpisy osób, wypowiadających się za polityką Adenauera, przy czym za każdy taki podpis agitator otrzymuje premię pieniężną.

Słowem, jest to coś w rodzaju plebiscytu... za odpowiednim wynagrodzeniem. Sądzimy jednak, że gdyby nawet rząd boński posunął się jeszcze dalej i zaczął wypłacać „premie" nie tylko swym naganiaczom, lecz nawet uczestnikom „plebiscytu", rezultaty byłyby znikome, niezmiernie dalekie od tego, czego życzyliby sobie pomysłowi „władcy" z Bonn.

Kosztowna opieka

Jak podaje urugwajski dziennik „El Pais", we wszystkich krajach Ameryki Łacińskiej nastąpił w ciągu lat ostatnich ogromny wzrost kosztów utrzymania. Przyjmując, że wskaźnik tych kosztów wynosił w r. 1948 – 100, w r. 1954 wzrósł on następująco: w Brazylii – 191, w Argentynie – 324, w Chile – 443, w Boliwii – 673, w Paragwaju – 1.480 (!) itd.

Kraje Ameryki Południowej znajdują się – jak wiadomo – pod surową polityczną i gospodarczą kuratelą imperialistów USA. Ile kosztuje ta „opieka" kapitalistycznych pijawek, wampirów, o tym świadczą bardzo wymownie wyżej przytoczone liczby, oznaczające głód, nędzę i upośledzenie najszerszych mas ludności.

B.

Dzienniki angielskie potępiają agresję USA na Dalekim Wschodzie

LONDYN, 21. 2.

Prasa angielska wyraża coraz większe zaniepokojenie w związku z polityką Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie. Waszyngtońscy korespondenci donoszą, że rząd USA zdecydowany jest w dalszym ciągu ingerować w sprawy wewnętrzne Chin, aby utrzymać władzę kuomintangowców na wyspach Quemoy i Matsu.

Korespondent „Sunday Times" pisze: „Rząd angielski w ubiegłym tygodniu oficjalnie poinformował rząd Stanów Zjednoczonych, że nie będzie mógł pomóc Ameryce w wypadku, gdyby ta ostatnia wzięła udział w operacjach wokół chińskich wysp przybrzeżnych, ponieważ „opinia publiczna Anglii nie poparłaby tego rodzaju akcji".

Wyspa św. Heleny – to odpowiednie miejsce dla Czang Kai-szeka

LONDYN, 21. 2.

Członek parlamentu, labourzysta Harold Wilson wygłosił przemówienie w Birmingham, poddając krytyce amerykańską politykę ingerencji w wewnętrzne sprawy Chin. Oświadczył on, że niebezpieczeństwo wojny na Dalekim Wschodzie powstało w wyniku agresji amerykańskiej. Obecnie jest rzeczą jasną — powiedział Wilson — że pokoju nie uda się zapewnić, dopóki Czang Kai-szek i jego główni pomocnicy nie będą deportowani na Wyspę św. Heleny, a amerykańskiej VII floty nie wyśle się, aby ich tam pilnowała.

OBCHODY ROKU MICKIEWICZOWSKIEGO przyczynią się do dalszego zrozumienia przez miliony prostych ludzi drogi życiowej poety i wieszcza

Fragmenty przemówienia przewodniczącego Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego przewodniczącego Rady Państwa tow. A. Zawadzkiego

SZANOWNI OBYWATELE I TOWARZYSZE!

26 listopada bież. roku upływa 100 lat od chwili gdy z dala od ziemi ojczystej na posterunku walki o jej wolność przestało bić wielkie serce wieszcza narodu polskiego — Adama Mickiewicza.

Ustanowiony uchwałą Rady Państwa i rządu PRL Rok Mickiewiczowski z jego wszechstronnym, ogarniającym każdy zakątek kraju programem nowych edycji dzieł mistrza oraz wydawnictw, obchodów, wystaw i imprez artystycznych, poświęconych rocznicy — to wyraz najgłębszego uznania Polski Ludowej dla jednego z największych Polaków, niezmordowanych i ofiarnych bojowników sprawy polskiej i sprawy braterstwa ludów w ich postępowej walce o narodowe i społeczne wyzwolenie. Rok Mickiewiczowski — to wyraz naszego hołdu dla poety i bojownika, wielkiego przez nierozerwalny związek swego geniuszu z ludem polskim, z jego ducha czerpiącego swe niezgłębione objawienia twórcze, swe niewzruszone przekonania patriotyczne i swe utożsamienie z ojczyzną, swą niezachwianą wiarę w przyszłość narodu i w przyszłość ludzkości, poety i bojownika, który — jak mówi Juliusz Słowacki

„...był złotej jutrzenki zwiastunem,
wszystko pocałowaniem budził — lub piorunem.
Nad głową miliony gwiazd nowych zaświecił",

Nie zabłysła złota jutrzenka swobody, nie wzeszło za nią zbawienia słońce, nie zaświeciły pełnym wyrazem nowych prawd gwiazdy mickiewiczowskie nad ziemią polską za życia poety, po pierwszym upadku ojczyzny, na drodze, której tak uparcie i z namiętną żywiołowością poszukiwał, po której jakże nieraz boleśnie i w tragicznych porywach błądził.

Rodzące się siły wolności i postępu w Polsce dławiła głucha niechęć szlacheckiego sejmu w najżywotniejszych dla narodu sprawach chłopskich, dławili zaborcy, dławił rozciągnięty nad Europą złowrogi cień świętego przymierza reakcji.

Sam Adam Mickiewicz nie mógł w swych poczynaniach niepodległościowych, w swej działalności społeczno-politycznej i w swej twórczości artystycznej przezwyciężyć konsekwentnie i do końca wszystkich naleciałości światopoglądowych klasy, z której wyszedł — nawet wtedy, gdy w ciągu lat walk i doświadczeń dojrzał ideologicznie jako rewolucjonista - demokrata.

Drogę do wolności ojczyzny i wyzwolenia ludu, której do końca swego wspaniałego życia szukał wielki pielgrzym, znalazł lud polski pod przewodem klasy robotniczej i jej partii — począwszy od Wielkiego Proletariatu. Na tej drodze odniósł on swe historyczne zwycięstwo po drugiej wojnie światowej, na nowym przełomie swych dziejów. Od chwili tego zwycięstwa — pod polskim niebem oświetlanym słońcem swobody — lud polski „wszechmocny i wszechwładny", niepodzielny gospodarz swej ziemi i twórca swej nowej historii — buduje fundamenty i zręby ustroju sprawiedliwości społecznej oraz braterstwa i solidarności z innymi miłującymi pokój krajami.

Zadania Roku Mickiewiczowskiego, który rozpoczynamy, są ogromne — zarówno z punktu widzenia aktualnych zagadnień i wytycznych działania na najbliższą przyszłość w Polsce Ludowej, jak i w skali światowej.

Adam Mickiewicz był bowiem nie tylko największym polskim romantykiem, genialnym artystą narodowym, twórcą nowoczesnej literatury polskiej, nie tylko gorącym polskim patriotą i niezłomnym bojownikiem polskich walk narodowo - wyzwoleńczych, lecz także jednym z ideologów i jedną z centralnych postaci walk narodowo i społeczno - wyzwoleńczych Europy pierwszej połowy XIX wieku, jednym z tych wielkich twórców, których głęboko humanistyczne, natchnione idee, myśli i dzieła wzbogaciły kulturę ogólnoludzką, służyły i służą z niesłabnącą siłą po dziś dzień wielkiej internacjonalistycznej sprawie narodowej i społecznej wolności ludów, sprawie pokoju i pokojowej współpracy krajów wielkich i małych, silniejszych i słabszych.

Znamieniem epoki, którą przeżywamy i której aktywnymi współtwórcami jesteśmy — epoki socjalizmu, jest fakt zwycięstwa na ogromnych przestrzeniach Europy i Azji tych sił, które potężnie dały o sobie znać już w 1830 roku i w okresie Wiosny Ludów, pojawienie się których znamionowało nowy kierunek rozwoju dziejów ludzkich, sił, do których Adam Mickiewicz apelował i w zwycięstwie których wyczuwał przyszłość ludzkości.

Ruszył z posad bryłę świata i pchnął ją nowymi tory kraj Lenina, kraj Puszkina, kraj wśród przodujących ludzi którego, złączony z nimi więzią ideologiczną, tyle gościny i serdecznej przyjaźni doznał młody polski buntownik — zesłaniec Adam Mickiewicz.

Zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej i powstanie ZSRR, a następnie, po drugiej wojnie światowej, powstanie potężnego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, wreszcie walka o pokój, jaką ten obóz konsekwentnie od lat prowadzi, przyczyniły się do zaistnienia narodzin i aktywizacji w każdym zakątku globu ziemskiego sił społecznych, walczących o pokój i postęp, sił, którym znane i drogie jest imię Adama Mickiewicza. Miliony przeto ludzi na świecie z całym sercem wezmą udział w obchodach Roku Mickiewiczowskiego, podzielą z narodem naszym głębokie wzruszenia, jakie przeżywa on, poznając głębiej życie i dzieła swego wieszcza.

Taki jest sens doniosłej uchwały Światowej Rady Pokoju, na mocy której Rok Mickiewiczowski będzie miał zasięg światowy.

Gdy mowa o Roku Mickiewiczowskim, gdy z tej okazji zastanawiamy się do kogo przede wszystkim zwrócić się z najgorętszymi myślami i uczuciami, to nieodparcie przychodzi na myśl młodzież, młodzież, której nasze państwo ludowe oddaje maksimum środków i całą swą troskę, płynącą z jego obowiązków wychowawcy nowych pokoleń. Młodzież, wykształceniu i wychowaniu której według najnowszych osiągnięć wiedzy ludzkiej, w duchu konsekwentnie naukowego światopoglądu oraz na najlepszych tradycjach postępowych kultury polskiej oddają całą swą wiedzę, doświadczenie i troskę wychowawczą nasi nauczyciele, profesorowie, pisarze, działacze społeczni i polityczni.

W ciągu stulecia twórczość Adama Mickiewicza stanowiła ideowy pokarm najlepszych przedstawicieli narodu, bojowników o jego wolność, jego postępowej młodzieży. Twórczość ta wyrażała bowiem najistotniejsze dążenia narodu, zawierała trwałe wartości bezgranicznego umiłowania ziemi ojczystej i wolności człowieka, zawierała ogromny ładunek dumy narodowej Polaków.

Szczęście naszej młodzieży na tym dziś polega, że w swej ojczyźnie — Polsce Ludowej, posiada ona warunki, by jej młodość była górna i piękna, szlachetna i radosna, że może ona w pełni i naprawdę dumnym orlim lotem rozwijać w sobie te wartości patriotyczne, które stanowią o nowym człowieku — świadomym twórcy gospodarczej, kulturalnej i obronnej siły swego kraju, człowieku zdolnym odróżnić co nowe, postępowe, twórcze, a więc korzystne dla społeczeństwa, od tego co stanowi przesąd, zacofanie, śniedź, co obumarłe w życiu społecznym, a więc jest szkodliwe i powinno być przezwyciężone, zwalczone.

U schyłku życia Adam Mickiewicz miał powiedzieć: „Nowy świat tylko zbawi Polskę, więc stary zwalić".

Dzięki zwycięstwu bohaterskiej armii Związku Radzieckiego i rewolucyjnej postawie polskiej klasy robotniczej i ludu polskiego stary świat na ziemi polskiej został zwalony. Zwycięskie budownictwo socjalistyczne zjednoczyło jak nigdy naród polski, podniosło ogromnie jego uświadomienie i kulturę.

Urzeczywistnienie powszechnego nauczania, elektryfikacja i radiofonizacja wsi, przezwyciężenie pozostałości analfabetyzmu, umożliwiają najszerszym masom pracującym miast i wsi coraz pełniejsze uczestniczenie w życiu politycznym i kulturalnym swego kraju, korzystanie z dzieł największych geniuszy ludzkości, korzystanie ze skarbnicy narodowej spuścizny polskiego rewolucyjnego romantyzmu.

Dziś możemy pełnymi garściami, a zwłaszcza może i powinna nasza młodzież, czerpać z dzieł Adama Mickiewicza ich wiecznie żywe wartości — miłość do kraju ojczystego, umiłowanie idei zbratania narodów oraz niezachwianą wiarę w przyjaźń, kult wolności i postępu — czerpać piękno, które uszlachetnia serce i umysł ludzki.

Pamięć o Adamie Mickiewiczu, przeżycia, jakie daje jego poezja, jego entuzjazm dla postępu, uczą nas, że budowanie zrębów socjalizmu w wolnej Polsce jest również współczesną realizacją wielkich idei humanizmu, patriotyzmu i rewolucyjności epoki, w której żył on i działał, epoki, która dała światu Marksa i Engelsa, w której pojawił się nieśmiertelny Manifest Komunistyczny.

Gdy powstała do życia Polska Ludowa, podjęła ona od pierwszych dni swego istnienia ważne i wdzięczne zadanie przywrócenia narodowi jego niezaprzeczalnej własności — całej wielkości Adama Mickiewicza. Podjęła to zadanie Krajowa Rada Narodowa w uchwale o edycji pełnego narodowego wydania dzieł Adama Mickiewicza, podjął je naród przez odbudowanie z ruin pohitlerowskich pomnika wieszcza w stolicy kraju — w Warszawie.

„Właśnie dziś — mówił gorąco Bolesław Bierut na uroczystości odsłonięcia pomnika — nadeszła odpowiednia chwila, aby wielki poetycki romantyzm rewolucyjny naszego wieszcza zespolić w jedno ogniwo z wielkim romantyzmem czynu polskich mas pracujących, rozpoczynających twórcze dzieło Planu 6-letniego, planu utrwalenia wolności i niepodległości naszej ojczyzny, planu socjalistycznej kultury i sprawiedliwości społecznej!".

Niech więc rok, w którym obchodzimy stulecie śmierci Adama Mickiewicza, rok w którym naród polski kończy zwycięsko realizację swego wielkiego Planu 6-letniego i wkracza w drugie 10-lecie Polski Ludowej, przyczyni się w największej mierze i najowocniej do dalszego zrozumienia przez miliony prostych ludzi prawdy o drodze życiowej wieszcza, o istocie ideowej i podłożu społecznym jego twórczości.

Niech ten Rok Mickiewiczowski przyczyni się do dalszego, najpełniejszego urzeczywistnienia się marzeń poety, by książki jego, dzieła jego życia, dotarły wszędzie, gdzie biją gorące i wdzięczne serca polskie, gdzie biją gorące i wdzięczne serca ludzkie.

U NASZYCH PRZYJACIÓŁ

45 nowych kopalń na Ukrainie

W roku bieżącym wybudowanych zostanie na Ukrainie 45 nowych kopalń węgla, zaś 40 kopalń ulegnie rozbudowie i modernizacji. Równocześnie powstanie wiele nowych aglomerowni. W samych tylko obwodach stalinowskim i woroszyłowgradzkim uruchomionych zostanie 8 aglomerowni.

Przemysł ciężki w Chinach

W prowincji Szansi (Chiny północne) wybudowane i rozbudowane zostaną w roku bieżącym 23 wielkie zakłady przemysłu ciężkiego, w tym huty, zakłady budowy maszyn, fabryki chemiczne i elektrownie. Większość tych zakładów powstanie w dwóch ośrodkach przemysłowych prowincji: Dajuang i Tadung. W Dajuangu kontynuowana będzie budowa zakładów maszyn ciężkich oraz elektrowni. W Tadungu rozpoczęta zostanie wkrótce budowa fabryki parowozów, która dostarczać będzie taboru kolejowego dla powstającej linii Paotou - Lanczou, Lanczou - Sinkiang, Sinin - Ułan-Bator.

Sukcesy czechosłowackiego przemysłu szklarskiego

Piękne czechosłowackie kryształy, ceramika oraz szklana biżuteria znane są na całym świecie.

W okresie pierwszej pięciolatki rozwinęła się w CSR przede wszystkim zaniedbana za czasów panowania kapitalistów produkcja szkła technicznego. Podczas gdy produkcja porcelany i ceramiki wzrosła o 45 proc., wytwarzanie szkła technicznego zwiększyło się o 64 proc., przy czym zaczęto wyrabiać ponad 100 nowych rodzajów artykułów szklanych, jak rury, aparaty próżniowe, włókno szklane, szkło pochłaniające promienie infraczerwone. Wielkie sukcesy osiągnięto w dziedzinie produkcji soczewek.

Walka krajów arabskich przeciw knowaniom imperialistów

Prasa syryjska opublikowała wspólne orędzie Komunistycznych Partii Syrii i Libanu do narodów syryjskiego i libańskiego, które wzywa do wzmożenia walki z imperialistycznymi blokami militarnymi montowanymi przez Stany Zjednoczone i Anglię.

Orędzie piętnuje sojusz militarny iracko-turecki stwierdzając: „Ten zbrodniczy sojusz jest haniebnym spiskiem imperialistów amerykańskich i angielskich, skierowanym przeciwko narodom arabskim. Ponadto przewiduje się, że nasze kraje będą prowadziły prowokacyjną politykę zagraniczną przeciwko Związkowi Radzieckiemu — wielkiemu mocarstwu socjalistycznemu, wiernemu przyjacielowi Arabów i obrońcy wszystkich narodowych interesów Arabów".

Orędzie wskazuje, że sojusz iracko-turecki zmierza do tego, by Syria i Liban przekształcone zostały w bazy wojskowe związane z agresywnym paktem atlantyckim.

Poddając ostrej krytyce politykę wewnętrzną i zagraniczną premiera Iraku, orędzie wzywa robotników, chłopów i wszystkich uczciwych obywateli Syrii i Libanu, aby zjednoczyli swe wysiłki w celu udaremnienia agresywnych knowań imperialistycznych.

* * *

Kobiety Damaszku wystosowały petycję do przewodniczącego parlamentu, w której potępiają iracko-turecki sojusz militarny oraz wszelkie inne sojusze militarne. Żądamy od polityków syryjskich — głosi petycja — aby prowadzili politykę narodową, aby sprzeciwili się sojuszowi iracko-tureckiemu, który prowadzi do podważenia solidarności krajów — członków Ligi Arabskiej.

Syria weźmie udział w konferencji krajów Azji i Afryki

PEKIN, 21. 2.

Prasa syryjska donosi, że rząd Syrii wyraził zgodę na wzięcie udziału w konferencji krajów Afryki i Azji, która odbędzie się w Bandungu (Indonezja) w kwietniu br.

Attlee o broni wodorowej

LONDYN, 21. 2.

Przywódca partii labourzystowskiej Attlee w przemówieniu wygłoszonym na konferencji partyjnej w Newcastle nawiązał do sprawy stosowania i produkcji bomby wodorowej. Podkreślając niebezpieczeństwo, jakie stanowi broń masowej zagłady, Attlee oświadczył: „Jest nadzieja, iż uświadomienie sobie przez wszystkie kraje tego niebezpieczeństwa oznaczać będzie nie tylko rezygnację z bomby wodorowej, lecz również ograniczenie ogromnych ciężarów zbrojeń".

Attlee omówił opublikowaną niedawno „białą księgę", w której rząd angielski oświadcza, że będzie produkował bomby wodorowe. „Uważam za szaleństwo — powiedział Attlee — wydatkowanie ogromnych funduszów na broń, której nie chcemy stosować".

W odpowiedzi na pytanie jednego z uczestników konferencji, który wypowiedział się przeciwko produkcji broni atomowej, Attlee podkreślił, że należy doprowadzić do porozumienia międzynarodowego w tej dziedzinie.

Tygodnik „Reynolds News", wskazując w artykule redakcyjnym na ogromne niebezpieczeństwo wynikające z faktu, że na terytorium Anglii znajdują się amerykańskie bombowce atomowe, pisze: „Anglia powinna stanąć po stronie tych narodów, które dążą do znalezienia wyjścia z tego koszmarnego dylematu".

Gwałtowne śnieżyce i mrozy na całym świecie

Od kilku dni w Anglii panują silne mrozy i szaleją burze śnieżne. Komunikacja na drogach jest całkowicie zdezorganizowana. Dotychczas zanotowano śmierć 5 osób wskutek zamarznięcia lub wypadków samochodowych, spowodowanych ślizgawicą. Podczas burzy śnieżnej nad Kornwalią w pewnej miejscowości uderzył piorun kulisty, przebijając dach kościoła. W wielu domach wyleciały szyby z okien, kilkaset aparatów telefonicznych i odbiorników radiowych zostało uszkodzonych.

Jak donoszą z Tokio, bilans szalejącej od dwóch dni burzy nad Japonią jest następujący: 5 statków zatonęło, 13 zostało uszkodzonych, a 39 — zaginęło. W północnej Japonii kilkaset domów zawaliło się pod ciężarem śniegu. Komunikacja na drogach jest bardzo utrudniona. Wskutek sztormu na morzu 336 osób zaginęło, a około 40 — utonęło.

Norwegia ogarnięta została falą silnych mrozów. W poniedziałek rano notowano w południowo - wschodniej Norwegii 40 stopni poniżej zera.

Jak donoszą z Kanady, szaleją tam od kilku dni gwałtowne śnieżyce. W prowincji Monitoba szosy zostały zawalone śniegiem, którego warstwa sięga czterech metrów.

W wielu stanach USA burze śnieżne spowodowały poważne zakłócenia komunikacji kolejowej i drogowej. Szczególnie dotknięte mrozami i śnieżycami są stany: Dakota, Minnesota, Wyoming i Colorado. Zanotowano kilkanaście wypadków zamarznięcia.

Amerykańska „sprawiedliwość" w świetle zeznań b. agentów Brownella

W ostatnim czasie kilku dalszych „świadków" w rodzaju b. prowokatora — Matusowa, złożyło oświadczenia, które demaskują metody działania amerykańskiej „sprawiedliwości".

Dwóch tego typu „świadków" przyznało się do złożenia fałszywych zeznań przeciwko Edwardowi Lambowi — wydawcy i właścicielowi kilku stacji telewizyjnych, którego oskarżano „o komunizm". Lamb twierdzi, że oskarżenia te inspirowali republikanie niezadowoleni z tego, że subsydiował on partię demokratyczną. Świadek Lowell Watson — „konsultant Ministerstwa Sprawiedliwości USA w sprawach komunizmu" stwierdził, że świadomie kłamał, obciążając Lamba rzekomymi kontaktami z „organizacjami komunistycznymi".

Skandal wywołany oświadczeniami Matusowa — mimo prób zatuszowania tej afery — zatacza coraz szersze kręgi. Wobec oburzenia opinii publicznej nawet reakcyjne dzienniki nie mogą pominąć milczeniem tej sprawy. „Washington Post" w artykule redakcyjnym krytykuje ministra Sprawiedliwości Brownella za stanowisko, jakie zajął w związku z oświadczeniem Matusowa. Brownell — jak już donosiliśmy — dał do zrozumienia, że krzywoprzysięzcy w rodzaju Matusowa mają zapewnioną bezkarność.

ZE ŚWIATA

MAJĄ DOŚĆ LEGII CUDZOZIEMSKIEJ

Agencja France Presse donosi z Kairu, że ze statku „Pasteur", który wiózł oddziały wojskowe z Indochin do Marsylii, zbiegło w Suezie 30 żołnierzy legii cudzoziemskiej.

SUWERENNOŚĆ KRAJU SPRZEDANA ZA 40 MLN. DOLARÓW

Stany Zjednoczone obiecały Libii „pomoc" w wysokości 40 milionów dolarów, która ma być udzielona w ciągu najbliższych 20 lat. W zamian za tę „pomoc" USA otrzymały prawo zakładania swych baz wojskowych na terytorium Libii.

ZBRODNIE I PORNOGRAFIA – TO GŁÓWNE TEMATY „COMICSÓW"

„Comicsy" – to ponure wydawnictwa, które przedstawiają w niewłaściwy sposób zagadnienia seksualne, propagują sadyzm oraz opisują gwałty i różnego rodzaju zbrodnie. Od 1945 roku daje się zauważyć zastraszający wzrost ilości „Comicsów". Tak określa tę „literaturę piękną" dla młodzieży USA senacka komisja do spraw przestępczości młodzieży.

CZANG KAI-SZEK PRZERZUCA SWOJE ODDZIAŁY DO LAOSU

Korespondent Agencji Reutera donosi z Rangunu, że w mieście Mong-Hsing (północny Laos), w pobliżu granicy z Burmą, skoncentrowane są znaczne siły band kuomintangowskich. Obecność tych oddziałów wywołała duże zaniepokojenie w Rangunie, ponieważ są one koncentrowane najprawdopodobniej w celu dokonania inwazji na terytorium Burmy.

BÓJKA O WYNIK MECZU W NEAPOLU

Na boisku sportowym w Neapolu po rozegraniu meczu piłki nożnej między dwiema lokalnymi drużynami doszło do sporu o wynik meczu. Spór zakończył się generalną bójką, w wyniku której 9 piłkarzy odwieziono do szpitala, a 12 – opatrzono w ambulatorium.

GANGSTERSKIE WYCZYNY DZIENNIKARZA AMERYKAŃSKIEGO

Policja włoska aresztowała w Rzymie dziennikarza amerykańskiego Dona Allana, który w bójce zranił nożem miedego Włocha. Stan ofiary krewkiego dziennikarza jest ciężki.

PROTEST MUZYKÓW USA PRZECIWKO WYSTĄPIENIU W NOWYM JORKU ORKIESTRY FILHARMONII Z BERLINA ZACH.

„My, muzycy, kategorycznie sprzeciwiamy się wystąpieniu w Nowym Jorku orkiestry Filharmonii Berlińskiej (z Berlina zachodniego), pozostającej pod artystycznym i administracyjnym kierownictwem hitlerowców. Dyrygent von Karajan oraz kierownik administracyjny orkiestry, von Westerman, ponoszą odpowiedzialność za śmierć i wygnanie – za czasów Hitlera wielu muzyków".

Pod batutą amerykańskich organizatorów nowej wojny

Niedawno odbyły się w Niemczech zachodnich manewry z udziałem wojsk krajów wchodzących w skład agresywnego bloku północno-atlantyckiego.
NA ZDJĘCIU: fragment manewrów w Belsen-Hohne. Fot. w CAF

NOWOŚCI WYDAWNICZE

LENIN O REWOLUCJI 1905 ROKU

Lenin o rewolucji 1905 roku. Książka i Wiedza 1955. Str. 684 — cena 14 zł (w sztywnej oprawie).

Jest to wybór artykułów, przemówień i dokumentów, do którego włączono te najważniejsze prace i wypowiedzi Lenina, które mają zasadnicze znaczenie zarówno z punktu widzenia teoretycznego oświetlenia przyczyn i znaczenia rewolucji 1905—1907 roku, jak i zobrazowania jej przebiegu. Przy opracowaniu wyboru szczególnie uwzględniono prace i fragmenty prac Lenina, w których w tej czy innej mierze poruszone zostały zagadnienia walk owego okresu na terenie Polski.

SDKPiL W REWOLUCJI 1905 ROKU

SDKPiL w rewolucji 1905 roku. Książka i Wiedza 1955. Str. 592 — cena 24 zł (w sztywnej oprawie).

Jest to wydany przez Wydział Historii Partii KC PZPR zbiór publikacji SDKPiL z lat 1904—1907. Zawiera on około 200 pozycji - artykułów, sprawozdań, płomiennych odezw, wzywających do walki, które w sumie dają sugestywny obraz burzliwych wydarzeń rewolucyjnych w latach 1904—1907 na terenie Królestwa Polskiego i unaoczniają czołową rolę, jaką odegrała w nich SDKPiL.

Zebrany materiał pokazuje przyśpieszony proces dojrzewania rewolucji w Kongresówce, początek rewolucji w Królestwie w odpowiedzi na „Krwawą Niedzielę" w Petersburgu, strajk powszechny w styczniu i lutym, przerzucenie się z niepowstrzymaną siłą walk rewolucyjnych na wieś, wciągnięcie się do ruchu najlepszej części inteligencji, strajki szkolne rozszerzające się na cały kraj, krwawy 1 Maja w Warszawie, historyczne powstanie czerwcowe w Łodzi, potężne strajki powszechne w październiku i listopadzie, akcję pomocy dla krwawiącego w nierównej walce proletariatu Moskwy, zmaganie się z nacierającą reakcją w latach stopniowego odpływu fali rewolucyjnej (1906—1907).

Kierować, to nie znaczy prowadzić za rękę

Na plenarnych posiedzeniach KŁ i KW w Łodzi ostrej krytyce poddano dotychczasowe metody kierowania organizacjami partyjnymi przez niektóre komitety dzielnicowe czy powiatowe. Praktyka odgórnych dyrektyw i wytycznych, wskazówek i poleceń wyznaczała organizacjom partyjnym bardzo wąska przestrzeń działania, ograniczając tym samym samodzielność organizacji, krępując jej inicjatywę. Planowanie ze szczebla KP czy KD tematyki zebrań organizacji partyjnych nie uwzględniało, rzecz prosta, specyfiki poszczególnych organizacji, nie pozostawiało miejsca i czasu na sprawy, które codziennie przynosi życie, sprawy palące, wymagające szybkiego rozwiązania.

A skutki?

Złe skutki takiego prowadzenia za rączkę wyraźnie wykazuje praktyka niejednej organizacji partyjnej. Organizacja taka choruje na brak samodzielności i inicjatywy, żyje od jednej wytycznej do drugiej, w wiecznym wyczekiwaniu na odgórną instrukcję. Do najważniejszych spraw swego terenu, jeśli nie popchnęła jej do tego odgórna wytyczna lub nie zalecił instruktor, nie potrafi się sama w porę ustosunkować. Pomału zatraca w ogóle zdolność dostrzegania tych spraw, najróżniejszych przejawów bogatego i skomplikowanego życia. Zatraca się wreszcie umiejętność dostrzegania w ogóle polityki, problemów politycznych.

A cóż jest warta organizacja partyjna, która nie reaguje na wrogą plotkę, nie wie, jakie wątpliwości nurtują ludzi, nie stara się ich wyjaśnić?! Dochodzi do tego, że nawyk odbierania i wykonywania odgórnych poleceń jest tak zakorzeniony, iż niektóre organizacje nie czują już potrzeby samodzielnego myślenia. Nawet gdy organizacja ta samodzielnie przystępuje np. do sporządzenia planu swej pracy, to robi to, sumując pozycje otrzymanych instrukcji plus główne sprawy poruszane na ostatniej naradzie sekretarzy w KD czy KP, bez uwzględnienia tego, co własne, co dotyczy własnego podwórka. Ostatecznie doprowadza to do zurzędniczenia organizacji partyjnej, do mechanicznej i ślepej realizacji najróżniejszych wytycznych i nastawień. Ma to z kolei decydujący wpływ na metody pracy samej organizacji partyjnej.

Tam, gdzie nie ma miejsca na samodzielność i inicjatywę całej organizacji, tam nie ma go i dla poszczególnych członków partii. Sama przyzwyczajona do odgórnego administrowania i komenderowania, w swej pracy z ludźmi ucieka się do tych samych metod. Zamiast szerokiej pracy politycznej stosuje zarządzanie i pokrzykiwanie. Nic też dziwnego, że nie rosną tu ludzie, nie krzepnie aktyw.

Którędy droga?

Rzecz prosta, nonsensem byłoby występować w ogóle przeciwko odgórnym instrukcjom i dyrektywom udzielanym organizacjom partyjnym przez komitety. Towarzysz Bierut mówił na ten temat na III Plenum: *„Nie podobna instruować bez dyrektyw w postaci okólników, depesz dalekopisowych, telefonogramów. Ale instruowanie mija się z celem, kiedy jest zbyt drobiazgowe i szczegółowe, jeśli w najlepszej nawet intencji „dopomożenia" krępuje inicjatywę niższej instancji, odbiera jej możliwość twórczej, konkretnej interpretacji dyrektywy z centrum, w zastosowaniu do owego terenu, jego właściwości i szczególnych warunków".*

Tak więc instrukcje udzielane naszym organizacjom partyjnym muszą mieć charakter bardziej ramowy, dopuszczający pewną elastyczność w wykonaniu, w zależności od potrzeb i sytuacji w terenie. Życie partyjne, praca partyjna nie dadzą się wepchnąć w rubryki, podzielić na pozycje, ani zamknąć w paragrafach. Gdy w jednej gromadzie trzeba się skoncentrować na popularyzowaniu siewu krzyżowego, w innej najpierw należy wprowadzić siew rzędowy. Gdy w jednej gromadzie stoi zadanie utworzenia spółdzielni produkcyjnej, w innej trzeba umocnić już istniejącą. Podczas gdy w jednej fabryce sprawą wysuwającą się na czoło jest wzmocnienie rozluźnionej dyscypliny pracy, w innej przede wszystkim warto wypowiedzieć walkę przerostom administracyjnym, w jeszcze innej zająć się problemem robotników dojeżdżających do pracy z pobliskiej wsi. Tymi właśnie sprawami musi się bez czekania na „dyrektywy" zająć miejscowa organizacja partyjna. Oczywiście, zająć się **od strony polityki.** A więc przekonywaniem wahających się o korzyściach wypływających z założenia spółdzielni, zmobilizowaniem opinii załogi przeciwko bumelantom.

Żeby jednak komitet dzielnicowy czy miejski był w stanie kierować organizacjami partyjnymi, uwzględniając specyfikę danego terenu, miejscową sytuację i warunki, żeby jednocześnie widział konieczność pozostawienia poważnego marginesu dla potrzebnej w życiu giętkości w wykonaniu kierowanych do organizacji partyjnych wytycznych, może nawet pewnego ich skorygowania, musi przede wszystkim **dobrze znać warunki pracy, potrzeby i możliwości danej organizacji partyjnej.** A to znaczy, że nie można widzieć w organizacji partyjnej tylko obiektu nastawienia, że nie wolno z góry, zza biurka komenderować, to znaczy, że aktyw naszych komitetów powinien być jak najściślej i na stałe powiązany z zakładowymi czy gromadzkimi organizacjami partyjnymi. **Być na codzień w organizacji, znać jej życie i problemy.**

B. D.

Bojownicy Rewolucji 1905 r.

„Jak zmarłem przed 50 laty"

— Opowiedzieć jakąś ciekawą historię z mojego życia? No cóż, mogę opowiedzieć. Widzicie, ja umarłem w roku 1905 — mówiąc to tow. Ignacy Wyczechowski tajemniczo się uśmiecha.

Ignacy Wyczechowski

Ale powiedzmy od początku. W roku 1904 pracowałem na Zakątnej w fabryce Allarta. W czasie strajków dałem w gębę dyrektorowi zakładu. Trzeba było uciekać z Łodzi, bo policja carska na takich tylko dybała. Uciekłem do Częstochowy. Dostałem pracę w hucie Handtkego. W czerwcu 1905 roku w hucie wybuchł strajk, zakład pracy obstawiła piechota i carscy dragoni. Przeciwko pikom i karabinom posypały się kamienie i kawałki żelaza. Jakiś nazbyt zaczepny kozak dostał ode mnie brukowcem, ale i ja nie uszedłem cało — kula strzaskała mi rękę. Towarzyszom w ostatniej chwili udało się wynieść mnie na teren miasta. Rana była poważna, trzeba było iść do szpitala. Lekarz w szpitalu wiedział, kim jestem, otoczył mnie troskliwą opieką, ale cóż, w szpitalu było dużo różnych ludzi. Rezultat był taki, że pewnego rana budząc się zobaczyłem siedzącego przy łóżku żandarma.

Chcieli mnie zabrać do więzienia, lekarz nie zgodził się, twierdząc, że stan mój jest bardzo poważny. Władze carskie licząc na rychłą widoczne śmierć zezwoliły na dalsze przebywanie w szpitalu. — Jedynie przy łóżku czuwał cały czas strażnik. Takiej sytuacji nie można było przeciągać w nieskończoność. Towarzysze wraz z lekarzem zrobili naradę. Któregoś dnia tak pokierowano, że zmiana warty odbyła się na korytarzu. Nowy wartownik, który wszedł na salę, był w szpitalu po raz pierwszy. Podszedł do łóżka, chory leżał odwrócony twarzą do ściany, wartownik usiadł najspokojniej przy łóżku. Mijały godziny. Pielęgniarz, który przyniósł obiad narobił krzyku. — Okazało się, że chory zmarł. Lekarz w obecności pristawa stwierdził zgon. Wystawiono świadectwo zejścia opiewające na Ignacego Wyczechowskiego. Ja tymczasem od paru godzin leżałem w mieszkaniu prywatnym u jednego z towarzyszy. Przetransportowano mnie tam wozem. Jechałem przykryty kupą obierzyn.

Następnego dnia pochowano rzekomego Ignacego Wyczechowskiego, ja zaś po paru tygodniach odrodzony, pod innym nazwiskiem, zacząłem pracować w organizacji na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. — Taka, widzicie, jest historia mojej śmierci. — śmieje się tow. Ignacy Wyczechowski.

P. GOSZCZYŃSKI

LISTY do redakcji

Można by usprawnić system zaopatrywania się w bilety tramwajowe

Obserwując sposób zaopatrywania się w miesięczne bilety pracownicze na przejazdy tramwajami, doszedłem do wniosku, że system obecny jest wielce skomplikowany, niewygodny, pracochłonny i dość drogi. Polega on na tym, że nowy pracownik musi złożyć w pierwszym rzędzie 2 fotografie, następnie instytucja kupuje odpowiednie legitymacje, a te z kolei po wypełnieniu muszą być przedłożone w MPK i dopiero taki dokument uprawnia do wykupienia biletu pracowniczego.

Wobec tego, że wszyscy członkowie zw. zaw. korzystają z uprawnień nabywania ulgowych miesięcznych biletów tramwajowych, proponuję, aby dawne legitymacje MPK zastąpić wkładkami do legitymacji związkowej (podobnie jak dawne wkładki na zakup artykułów deficytowych). Innymi słowy jedynie pracownik zrzeszony w zw. zaw. i opłacający regularnie składki członkowskie, uprawniony jest do korzystania z ulgowych biletów miesięcznych.

Tego rodzaju usprawnienie wyeliminuje w pierwszym rzędzie skomplikowany system zamawiania biletów, zaoszczędzi kosztów druku legitymacji, a także robienia dwóch fotografii, zmniejszy ilość legitymacji, zwiększy jeszcze autorytet i zaufanie do zw. zaw.

W skali ogólnokrajowej wyeliminowanie zbędnych prac, materiałów i surowca (legitymacje, fotografie itp.) powinno dać poważne oszczędności.

ANTONI MAJEWSKI
Pabianice, Lutomierska 7

OD REDAKCJI:

Sprawą poruszaną przez naszego Czytelnika warto zainteresować się. Czekamy na odpowiedź WRZZ i MPK.

Jeszcze raz o łódzkich „jelonkach"

Nasz wspólny sukces

W „Głosie Robotniczym" z dnia 5. II. br. ukazał się artykuł mówiący o osiągnięciach ZPP im. Zubrzyckiego, o wysokiej jakości produkowanych przez te zakłady pończoch steelonowych zwanych popularnie „jelonkami" (od znaku fabrycznego „Jeleń").

Droga do sukcesów nie była łatwa, ale właśnie tym większe jest teraz zadowolenie załogi Zakładu „A".

60 proc. załogi naszych zakładów stanowi młodzież. Jaki jest udział tej młodzieży i organizacji ZMP w realizacji planów produkcyjnych, w podnoszeniu poziomu ideologicznego wszystkich młodych pracowników?

Na każde wezwanie partii organizacji ZMP czy dyrekcji młodzież nasza odpowiada czynem — zobowiązaniami produkcyjnymi. Przed II Zjazdem ZMP zobowiązania podejmowano trzykrotnie i wszystkie już wykonano. Powstał również u nas pion bezbrakowy i brygada wysokiej jakości. To właśnie brygada młodzieżowa im. H. Sawickiej, pierwsza w Zakładzie „A", rozpoczęła produkcję pończoch platerowanych (po jednej stronie bawełna, po drugiej stronie steelon) i osiąga w tej pracy pomyślne wyniki.

Kotoniarz Henryk Pawlak, cerowaczki — Karasińska i Urbaniakówna, członkowie brygady młodzieżowej — Ryszard Kozak, Wiesław Hutnik i Eugeniusz Nowik są dumą naszych zakładów. Wykonują nie tylko plany ilościowe — dają również i produkcję dobrej jakości.

Nasza młodzież wyróżnia się nie tylko w produkcji. Bierze ona także aktywny udział w życiu społecznym i pracach organizacji młodzieżowej. Skończyliśmy już na szczęście z nudnymi zebraniami i z przestarzałą metodą szkoleń, gdzie zazwyczaj „przelewano z pustego w próżne". Na jednym z ostatnich zajęć zespołu szkoleniowego młodzież żarliwie dyskutowała na temat własności socjalistycznej.

Często organizujemy zebrania ZMP, poświęcone wyłącznie sprawom osobistym. Nie tak dawno dyskutowaliśmy nad zagadnieniem życia młodego człowieka poza pracą zawodową, nad tym, jak on spędza czas po wyjściu z fabryki. Wtedy wystąpił m. in. Marek Borsiak i przyznał otwarcie, że po pracy „obija się" z kąta w kąt, albo po prostu idzie „połazić" na ulicę.

Ta wypowiedź otworzyła nam szerzej oczy. Zrozumieliśmy, że koło ZMP powinno organizować zbiorowe wycieczki do kina i teatru, a potem dyskusje, że należy ożywić pracę kulturalno-oświatową i uczynić ze świetlicy zakładowej prawdziwe miejsce godziwej rozrywki i odpoczynku, że nasze wieczornice muszą być bardziej atrakcyjne. Zastosowanie tych wszystkich spostrzeżeń w naszej codziennej pracy doprowadziło do tego, że dziś świetlica nie świeci pustkami, że młodzież chętnie gra w szachy i ping-ponga, że chętnie ćwiczy w chórze i balecie, że coraz aktywniej uczestniczy w szkoleniach zetempowskich.

Zakłady nasze zdobyły proporzec przechodni ZG ZMP: „Dla najlepszej młodzieżowej załogi branży pończoszniczej". Proporzec ten nasza młodzież zdobyła za pracę w III kwartale 1954 r. i zatrzymała przez IV kwartał. Pracować będziemy tak, by nie oddać go również w I kwartale 1955 roku. Chcemy, by proporzec został u nas na stałe.

Oczywiście, łączy się to z walką o coraz wyższą i oszczędniejszą produkcję, z większą niż dotąd troską o podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Sądzę jednak, że młodzież ZPP im. Zubrzyckiego nie zawiedzie, że będzie stale zwiększać swój wkład w całokształt produkcji, by nadal uczestniczyć we wspólnych sukcesach.

WITOLD MĄDER
przewodniczący ZZ ZMP
Zakładu „A" ZPP im. F. Zubrzyckiego

Niovem KORESPONDENTA

„Zaliczyć do I gat."

Kierownik magazynu towarów surowych w ZPW im. Łukasińskiego spoglądał na świat przez różowe okulary. Marzył o wczasach, zachwycał się ładną pogodą nawet i wówczas, gdy ładowano na brudny wóz tkaninę przeznaczoną do wykończenia. Gorzka uwaga jednego z robotników nie wytrąciła go z błogiego stanu.

— To skandal ładować towar na wóz, którym wywozi się śmieci — wykrzyknął robotnik. Otrzymał jednak uspokajającą odpowiedź kierownika: — Nie ma się czym przejmować, wykończalnia usunie brud z towaru i jest od tego, aby go zaliczyć do I gatunku.

Robotnicy wykończalni Zakładu „D" ZPB im. Stalina są innego zdania. Oburza ich lekkomyślne brudzenie towaru i dlatego też żądają od kierownictwa magazynu ZPW im. Łukasińskiego dopilnowania ładunku i właściwego stosunku do pracy.

J. BAJSZCZAK

Racjonalizatorski debiut

Tadek Stoliński ma 20 lat. Ale blond włosy, jasne, ciągle roześmiane oczy i smukła sylwetka sprawiają, że każdy uważa go za jeszcze młodszego. Tymczasem Tadek chciałby wyglądać poważnie i może dlatego tak często marszczy czoło. Ale wygląd nie jest oczywiście ważny. Ważne jest to, że Tadek w ciągu bardzo krótkiego czasu wyrósł na rzetelnego robotnika.

Powiedzieliśmy — Tadek wyrósł. Czyżby to miało znaczyć, że Tadek nie zawsze był taki jak obecnie? Tak.

Nie potrzeba długo się rozwodzić nad dzieciństwem Tadka Stolińskiego. Było ono podobne do dzieciństwa tysięcy innych młodych chłopców i dziewcząt.

* * *

Od najmłodszych lat „ciągnęło" Tadka do ślusarki. Był z niego taki prawdziwy „majster-klepka". Nieraz też rozebrał, zepsuł jakieś narzędzie rolnicze, za co dostawały mu się od ojca szturchańce. W duchu jednak stary Stoliński cieszył się z upodobań syna. Nie wzbraniał mu też wstąpienia do Zasadniczej Szkoły Metalowej w Kutnie.

W 1953 roku Tadek rozpoczął pracę w ZM im. Strzelczyka.

Początkowo trudno było chłopcu przyzwyczaić się do zakładu, do socjalistycznej dyscypliny pracy. Starsi towarzysze mieli z nim wiele kłopotu. Jak postał przy tokarce godzinę, to później przez dwie godziny nikt nie oglądał go w sali. Tadek był członkiem ZMP. Zajęli się nim koledzy. Przemawiali mu „do słuchu", a następnie zapraszali do świetlicy. Zaczął uczyć się gry w szachy i zapalił się do niej. Czytał coraz więcej. Po roku Tadek Stoliński stał się zupełnie innym człowiekiem. Roboty pilnuje, przekracza normę, otrzymuje wysokie tygodniówki.

Tadek, to chłopak myślący. Najlepszym tego dowodem jest fakt usprawnienia przez niego pracy przy tokarce — zrobił specjalną osłonę na uchwyt tokarski.

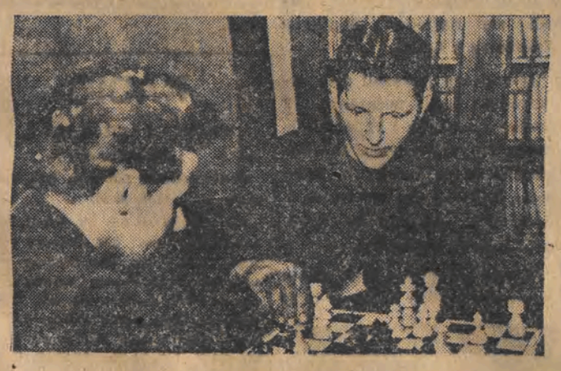

Po pracy Tadek bardzo lubi grywać w szachy...

Jak zrodził się ten pomysł?

W czasie toczenia rozpryskują się wokół obrabianego detalu metalowe wióry, a podczas toczenia na mokro — rozpryskuje się woda, utrudniając pracę tokarzowi. Któregoś dnia Tadek przerwał na chwilę pracę. Poszukał w odpadkach kawałka blachy, wygiął go odpowiednio i przymocował do uchwytu. Włączył tokarkę — krople wody zatrzymywały się na blasze i z powrotem spływały do korytka.

Spostrzegł to majster Krzyżanowski. Popatrzył z jednej, popatrzył z drugiej strony — poklepał Tadka po ramieniu i powiedział: — Złóż wniosek racjonalizatorski.

Tadek nieufnie spojrzał na majstra. — Żartujecie chyba ze mnie — powiedział — na takie głupstwo wniosek składać!

— Nie gadaj — odpowiedział majster — tylko rób, co mówię. Dobrze to obmyśliłeś. Ja ci pomogę w opracowaniu szkicu.

Tego wieczoru Tadek późno położył się spać. Nazajutrz pokazał majstrowi rysunek. Wytłumaczył, gdzie i jak powinna być umieszczona osłona. Majster dokonał jeszcze drobnych poprawek i powiedział: — Zanieś to do klubu.

* * *

Było sobotnie popołudnie. Załoga Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka zebrała się na uroczystej akademii z okazji dziesiątej rocznicy wyzwolenia Łodzi. Wśród długiej listy pracowników nagrodzonych za sumienną pracę i za zgłoszenie pomysłów racjonalizatorskich znalazło się i nazwisko Tadka. Otrzymał premię pieniężną, pierwszą premię i na pewno nie ostatnią.

S. Cz.

SPRAWY O KTÓRYCH SIĘ NIE MÓWI II.

I.

Janina Z. Stręczycielka i alfons zajęli się jej „edukacją". Przez dwa dni poili ją wódką, nie wypuszczali z meliny, zapoznawali z arkanami nowego „zawodu". Później puścili na „szerokie wody". Pierwsze pieniądze pobierała stręczycielka. Dziewczyna coraz mocniej wsiąkała w to potworne środowisko. Odcięta od żywego świata brnęła po ciemnych zaułkach kiepsko tylko oświetlanych żółtymi lampami ulic Traugutta, Kilińskiego i Sienkiewicza.

Dziś Janina Z. przebywa w więzieniu. Skradła zegarek.

II.

A oto protokół przesłuchania Marysi P., zatrzymanej przez funkcjonariuszy MO na ul. Próchnika za nagabywanie przechodniów:

„Halina S zaprowadziła mnie do swego mieszkania. Na stole było pół litra wódki, butelka wina i zakąski. Zastałam tam dwóch mężczyzn. Prosili mnie, żebym piła. W czwórkę wypiliśmy wszystko. Jeden z mężczyzn pił mało. Potem zamknęli mnie i przez dwa dni trzymali w mieszkaniu. Dawali wódkę. Przychodził do mnie ten mężczyzna który mało pił. Byłam głodna. Jak mnie wypuścili — do domu już nie poszłam. Wstydziłam się i bałam się, aby nie dostać bicia. Połowę tego co zarobiłam oddawałam S.".

Marysią zajęto się. Towarzysze milicjanci zaprowadzili ją do Zarządu Łódzkiego Ligi Kobiet. Wezwano rodziców dziewczyny. Szczególnie ostrą rozmowę w obecności funkcjonariusza MO przeprowadzono z ojcem Marysi. Towarzyszki Remplewska i Chorbacka z Zarządu Ligi Kobiet pomogły jej w znalezieniu pracy.

Kilka dni temu rozmawiałem z Marysią. Siedzieliśmy w gabinecie dyrektora fabryki. (Ze względów zrozumiałych nie wymieniam nazwy zakładu pracy).

— Jak się czujesz, Marysiu?

— Dobrze, dziękuję. Pracuję jako cerowaczka.

— Przeszło, uspokoiłaś się?

— Tak, ale jeszcze nie całkiem. Z ojcem mam kłopoty, znowu zaczyna.

— Czy Halina S. nie przychodzi pod fabrykę?

— Raz była, ale jej powiedziałam, że nie chcę mieć z nią nic wspólnego.

— Jak z chłopcem?

— Jak z chłopcem — śmieje się.

Marysia śpiewa w chórze, jest członkiem zespołu baletowego.

Na odchodnym ściskając mi dłoń powiedziała: — Ja t a k ą nie będę, niech pan będzie spokojny.

Rozmawiałem jeszcze z przewodniczącym Zarządu Zakładowego ZMP, tow. Kazimierzem Ł. i ze starszymi robotnicami. Oczywiście nikt z nich nie wiedział, jakie były poprzednie losy Marysi. Chwalą ją: — Dobra, wesoła, chętna.

Ta chyba uratowana...

III.

Wróćmy do „Savoy'u". Poszukajmy Alicji S.

Wprowadziłem Cię w błąd, Czytelniku. W „Savoy'u" takich dziewcząt już nie znajdziesz.

Odbywa się to tak. Do lokalu wchodzi dwóch starszych panów i dwie młode dziewczyny. One trzymają się ich kurczowo. Panowie — chyba przyjezdni. Odpowiedzialne brzuszki, łysiny. Zapewne w delegacji służbowej.

I wówczas portier pyta: — Czy szanowny pan portier ma przy sobie?

Dlaczego?

— No, bo w takim towarzystwie... Różnie bywa. To zazwyczaj skutkuje.

Zatem Alicji S. szukać będziemy w innym lokalu. Jadę do „Simu", potem do „Marienszlatu". Jest! Siedzi sama przy stoliku. Każdego wchodzącego do lokalu natarczywie trąca wzrokiem: — Postawisz kolację?

Orkiestra gra starego walca: „Wszystkie rybki śpią w jeziorze". Podchodzi, prosi do tańca. Może referent, może dyrektor jakiejś mniejszej fabryki. Może ojciec dziewczyny w wieku Alicji. Alicja wygina się w tańcu, kładzie kasztanowatą główkę na piersi partnera. Ten promienieje, śmieje się od ucha do ucha.

...Na stół wędruje butelka wina...

Ludzie mówili mi: — Nie chce pracować, powiada, że jej się to nie opłaca. Jest ładna, dobrze „zarabia".

Szukamy źródeł

Mieszkańcy domu przy ul. Lutomierskiej w swym liście do redakcji zapytywali: „Przecież one zawsze „takie" nie były? Jak do tego doszło, że teraz zachowują się tak bezwstydnie?"

Wiele spośród kobiet trudniących się prostytucją pchnęła na tę drogę okupacja. Wiele spośród nich zagnali do domów publicznych hitlerowcy. Wiele przeszło przez znany dom publiczny Klukasa, mieszczący się w okresie okupacji na rogu obecnych ulic Jaracza i Kilińskiego.

Nie ulega wątpliwości, że powrót na drogę normalnego życia po kilkuletnim uprawianiu nierządu nie jest rzeczą prostą i łatwą. Proces zdemoralizowania jest w tych wypadkach bardzo głęboki, niezwykle trudny do przezwyciężenia.

Nas jednak w pierwszym rzędzie interesują młode dziewczęta, które stały się prostytutkami już w warunkach nowej rzeczywistości. Co pchnęło te dziewczęta na tę drogę?

Zmieniliśmy społeczno-ekonomiczne warunki bytu ludzi. Zlikwidowaliśmy bezrobocie, budujemy w Polsce podstawy socjalizmu. Dawniej, w czasach kapitalizmu, w czasach wyzysku, pogardy i poniżenia godności ludzkiej — bezrobocie, warunki ekonomiczne pchały kobiety na bruk, na róg ulicy. Wtedy, jak to powiedziała mi jedna z prostytutek starszej generacji: „Często pusty żołądek nie miał uszu". Wtedy głód i nędza wyganiały kobiety pod latarnie. Wtedy były jednak przed nimi zamknięte bramy fabryk.

A dzisiaj? Nigdy jeszcze w Polsce młodzież nie miała tak wspaniałych warunków dla swego rozwoju jak obecnie. Najciekawsze, najróżnorodniejsze zawody Polska Ludowa otwarła przed młodzieżą. Jeśli tylko chcesz pracować — pracy pod dostatkiem. Nad młodą kobietą nie wisi groza głodu. Obce nam jest pojęcie kryzysu, pojęcie bezrobocia.

A zatem jakie przyczyny? Przyczyn szukać należy w sferze świadomości. Świadomość ludzi zawsze opóźnia się w stosunku do zmienionych warunków bytu społecznego. Cechuje ją skłonność do konserwatyzmu, oddziałują bowiem na nią stare nawyki i przyzwyczajenia, stara moralność i sposób myślenia. A wszak znajdujemy się w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, wszak istnieją u nas jeszcze niedobitki kapitalistów w mieście, istnieje na wsi klasa kapitalistów — kułacy. Działają zatem ciągle jeszcze siły, uosabiające świat dawny — wyzysku, łotrostwa, kołtuństwa i kramarstwa. Siły te oddziałują, oddziałują świadomie, atakują tym zajadlej — głównie serca i umysły naszej młodzieży, im bardziej są spychane, im bardziej słabną ich pozycje. Te wrogie siły stanowią pożywkę dla odradzania się starej, kapitalistycznej moralności, dawnego, zatrutego jadem kapitalistycznej przeszłości sposobu myślenia. Ale nie tylko te siły.

W ten czy w inny sposób dociera do nas i oddziałuje ideologia imperializmu, ideologia ustroju gnijącego i umierającego. Wytacza ona przeciwko wielkiej prawdzie nowej Polski wszystkie wrogie argumenty, na jakie tylko ją stać. Będzie to ich, imperialistów „kultura" — gangsterska i chamska, i ich „styl życia" — plugawy i rozwydrzony. Czymże bowiem, jeśli nie realnym przykładem wpływu burżuazyjnej mentalności jest rozumienie pogoni za „pełnią życia" jako pijackiej swawoli, jako nieokiełznanej zabawy w nocnym lokalu?

Czym jest górujący nad wszystkim innym egoizm, chęć posiadania pieniędzy za wszelką cenę, choćby za cenę godności ludzkiej? Czym jest niechęć do uczciwej pracy i stale w praktyce realizowana zasada: dobrze zjeść, użyć, modnie się ubrać, brać, ile się tylko da, dawać z siebie jak najmniej. Czymże jest niechęć do nauki, do podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych i stale powtarzane przez młode dziewczęta, które zboczyły z szerokiej drogi, jaką otwarła przed młodzieżą Polska Ludowa — pytanie: 800 zł? Też mi zarobek!

Niewątpliwie — to wszystko jest rezultatem wpływu zatrutego jadu przeszłości, niezależnie od tego, skądby nie pochodził, z jakiego podglebia klasowego by się nie wywodził — z rodzimego czy też zachodnio-imperialistycznego.

Czy to są jedyne źródła? Nie! Śmiało rzec można — nie wolno bowiem w tych sprawach się oszukiwać — problem powstawania i istnienia prostytucji jakby obrasta grubą warstwą naszych błędów, pomyłek i słabości w pracy wychowawczej. Obrasta niedostatkiem naszej życzliwej i serdecznej pomocy dla młodzieży. Tyczyć to będzie zarówno rodziny, jak i organizacji społecznych, zarówno szkoły, jak i fabryki czy instytucji, w której młoda dziewczyna pracuje.

Opisując w pierwszej części tych artykułów drogi, które prowadziły trzy młode dziewczyny do prostytucji, wskazałem na niektóre z tych braków. Chciałbym do tej sprawy powrócić.

Ale posłuchajcie...

Lokal: „Sim". Miejsce akcji: boczna sala, tuż przy wejściowych schodach. Czas akcji: godzina pierwsza w nocy. Odtwórcy głównych ról: dwóch liczących mniej więcej po 23 lata młodzieńców i może 16-letnia dziewczyna. Oni bardzo do siebie podobni. Romantyczno-praktyczne bęcwały. Włosy w czub, z boku pedczesane. Krawaty — jaskrawy błękit, prawie farbka do bielizny, garnitury — i owszem, zgrabne. Na nogach — „mokasyny". Ona bardzo blada, widać, że wiele wypiła, oczy szkliste, niewidzące.

Odbywają się trzy rozmowy.

Rozmowa pierwsza (na stronie).

Typ I: — Fajna nie?

Typ II: — Fajna.

Typ I: — Nadaje się, nie?

Typ II: — Nadaje.

Typ I: — Zorganizować, nie?

Typ II: — Można.

Rozmowa druga (w trójkę).

Typ I: — Pozwolisz, Krysiu, że ci przedstawię mojego przyjaciela?

Typ II kłania się grzecznie i mówi: — Interesuje się panią od dawna...

Dziewczyna uśmiecha się bezbarwnie, jakby w wolnionym tempie podaje rękę.

Rozmowa trzecia czy raczej monolog (na stronie).

Typ I: — Fajny, nie?

Dziewczyna milczy.

Typ I: Mogłabyś z nim, nie?

ANDRZEJ STAJAN

SPORT • SPORT

20 marca

Rusza do boju liga międzywojewódzka

Łódzka liga międzywojewódzka liczyć będzie w tym sezonie 13 zespołów, gdyż — jak już donosiliśmy—na wniosek ŁKKF do rozgrywek została dopuszczona łódzka Sparta, której piłkarze w zupełności zasłużyli na to wyróżnienie.

Walka o punkty rozpocznie się już 20 marca i z przerwą międzyrundową zakończy się 2 października.

Rozlosowano już także kalendarzyk rozgrywek I rundy. Zgodnie z tym kalendarzykiem „rozkład jazdy" dla drużyn łódzkich przedstawia się następująco:

20 marca:
Sparta (Tomaszów) — 9 Maja (Łódź).
Stal (Radom) — Kolejarz (Łódź).
Sparta (Łódź) — Włókniarz (Pabianice).

27 marca:
Kolejarz (Łódź) — Unia (Pionki).
9 Maja (Łódź) — Sparta (Łódź).)

3 kwietnia:
Sparta (Łódź) — Włókniarz (Zgierz).
Włókniarz (Radom) — 9 Maja (Łódź).
Sparta (Częstochowa) — Kolejarz (Łódź).

17 kwietnia:
Unia (Piotrków) — 9 Maja (Łódź).
Sparta (Łódź) — Sparta (Częstochowa).

24 kwietnia:
Stal (Skarżysko) — Sparta (Łódź).
Kolejarz (Łódź) — Włókniarz (Radom).
Stal (Radom) — 9 Maja (Łódź).

8 maja:
Sparta (Łódź) — Kolejarz (Łódź).
9 Maja (Łódź) — Sparta (Częstochowa).

15 maja:
Kolejarz (Łódź) — 9 Maja (Łódź).
Stal (Radom) — Sparta (Łódź).

22 maja:
Włókniarz (Pabianice) — Kolejarz (Łódź).
Sparta (Łódź) — Unia (Pionki).

29 maja:
Stal (Starachowice) — Sparta (Łódź).
Kolejarz (Łódź) — Stal (Skarżysko).
9 Maja (Łódź) — Włókniarz (Zgierz).

5 czerwca:
Stal (Skarżysko) — 9 Maja (Łódź).
Kolejarz (Łódź) — Stal (Starachowice).

12 czerwca:
Sparta (Tomaszów) — Sparta (Łódź).
Włókniarz (Zgierz) — Kolejarz (Łódź).
9 Maja (Łódź) — Włókniarz (Pabianice).

19 czerwca:
Kolejarz (Łódź) — Sparta (Tomaszów).
Sparta (Łódź) — Unia (Piotrków).
Unia (Pionki) — 9 Maja (Łódź).

26 czerwca:
Unia (Piotrków) — Kolejarz (Łódź).
Sparta (Łódź) — Włókniarz (Radom).
9 Maja (Łódź) — Stal (Starachowice)

Hokeiści polscy wyjechali na mistrzostwa świata

WARSZAWA.

W poniedziałek wieczorem wyjechała do Niemiec zachodnich hokejowa reprezentacja Polski na mistrzostwa świata. W zapowiedzianym składzie nastąpiła jedna zmiana. Zamiast Czecha wyjechał Wróbel III. Ogółem nasza ekipa liczy 17 hokeistów i 8 osób towarzyszących. Kierownikiem ekipy jest dyrektor departamentu wyszkolenia sportowego GKKF — T. Dołowy.

We wtorek rano nasi hokeiści będą w Berlinie, gdzie przesiądą się na pociąg do Krefeld. W pierwszym dniu mistrzostw reprezentacja Polski nie będzie grała i będzie miała możność obserwowania swoich pierwszych przeciwników — drużynę Niemiec zach., która gra w piątek w Krefeld ze Szwecją.

Ericsson o mistrzostwach świata

Mistrz świata w wieloboju na rok bieżący, Szwed Ericsson, w rozmowie z przedstawicielem TASS podkreślił wspaniałą organizację mistrzostw w Moskwie. Ericsson uważa za najlepszych zawodników mistrzostw łyżwiarzy radzieckich: Gonczarenkę, Szilkowa i Sakunienkę oraz Norwegów — Johannesena i Elvenesa. Sam przed mistrzostwami świata dużo trenował i tylko temu zawdzięcza swój sukces w Moskwie. Ericsson chwalił również liczną i obiektywną publiczność radziecką, która również serdecznie oklaskiwała zwycięstwa swoich rodaków, jak i zawodników innych krajów.

* * *

SZTOKHOLM. — Po zwycięstwie Ericssona, na mistrzostwach świata w Moskwie, prasa szwedzka wydała nadzwyczajny dodatek.

Od tygodnia reprezentanci szkół łódzkich bawią w zaśnieżonym Karpaczu, gdzie od 23 bm. brać będą udział w ogólnopolskiej zimowej spartakiadzie dla uczącej się młodzieży. W okresie gorączkowych przygotowań nie łatwo było zasłużyć na wyjazd. Decydowały stopnie i umiejętności sportowe. Oto zdjęcie z eliminacyjnego biegu dla patroli żeńskich. Na trasie uczennice V TPD. Łagodny zjazd, lecz jakże w owym czasie niebezpieczny, wymagający zachowania dużej ostrożności, aby nie zahaczyć nartą o grudę, przykrytą cieniutką warstwą śniegu. A zły to patrol, który na trasie zostawia po sobie ślady licznych upadków. Dziewczęta trzymały się więc zasady: „Wolniej jedziesz, dalej będziesz".

Kanadyjczycy zwyciężają w CSR

PRAGA.

Rozegrane w Pradze w obecności 15 tys. widzów międzypaństwowe spotkanie hokeja na lodzie między drugą reprezentacją Czechosłowacji a Kanadą zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Kanady 6:0 (3:0, 1:0, 2:0). Bramki zdobyli Kilburn dwie, a pozostałe G. Warwick, B. Warwick, Kassian i Shabaga.

Licznie zebranej publiczności nie zachwyciła gra obu zespołów, a przede wszystkim gospodarzy, którzy wyraźnie ustępowali Kanadzie, tak pod względem wyszkolenia technicznego, jak i przygotowania kondycyjnego. Jedynie przez 10 min. pierwszej tercji byli oni równorzędnym przeciwnikiem dla zespołu wicemistrza świata.

Bokserzy Hamburga walczą w Polsce

Na zaproszenie Sekcji Boksu GKKF przybywa do Polski w dniu 5 marca bokserska reprezentacja Hamburga (Niemcy zach.), która w dniach 6 i 8 marca rozegra dwa spotkania z naszymi drużynami. Dotychczas nie ustalono jeszcze miejsca zawodów oraz składu zespołów polskich. Drużyna Hamburga, w której walczy dwóch reprezentantów Niemiec zach., będzie dobrym egzaminatorem czołówki polskiej przed zbliżającymi się mistrzostwami Europy i turniejem na II Międzynarodowych Igrzyskach Sportowych Młodzieży.

Ważne dla uczestników konkursu P. K. Ol.

Ponownie listy, listy, listy... A wszystkie dotyczą najczęściej konkursu. Omal nie toniemy w potoku różnego rodzaju zapytań. Dotyczą one najdrobniejszych szczegółów, które obszernie wyjaśnialiśmy w trakcie zamieszczania kuponów konkursu sportowego PKOl.

Są i zarzuty. Pretensje. Dlaczego redakcja sportowa nie ułatwia typowania, dlaczego nie wymienia drużyn, które jej zdaniem mogą osiągnąć zwycięstwo, a są uwzględnione w kuponach?

Niestety, tak odpowiedzialnego zadania podjąć się nie możemy. Nikt nie wynalazł jeszcze dotąd recepty na szczęśliwy typping. Wszystko zależy raczej od intuicji. My ze swej strony uwzględniamy wszystkie dotąd poważne spotkania hokejowe, aby w ten sposób ułatwić naszym Czytelnikom orientację w układzie sił czołówki, biorącej udział w turnieju o mistrzostwo świata.

— Czy w przyszłości totalizator obejmować będzie piłkarskie mecze ligowe? — zapytują niektórzy.

W tej sprawie nie zapadła jeszcze decyzja PKOl.

Uważamy jednak, że w przyszłości drużyny piłkarskie wejdą do rubryk kuponu konkursowego. Ale jest to tylko odpowiedź, oparta na naszych przypuszczeniach.

Płyną również skargi, że do punktów sprzedaży znaczków na konkurs niektórzy mieszkańcy muszą odbywać zbyt daleką drogę.

Trochę cierpliwości. W przyszłości z całą pewnością sieć punktów sprzedaży znaczków olimpijskich coraz bardziej będzie się rozgałęziać. Kto wie, czy nie dojdzie do tego, iż znaczki będzie można nabyć w każdej placówce „Ruchu".

Wreszcie rada ostatnia. Roztargniony nie może liczyć na wygrane w konkursie. A do takich należy Jan Snycerz, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Borusza 5-6. Dla uproszczenia sprawy zaadresował on swój kupon do naszej redakcji. Nie nakleił przy tym na nim znaczka olimpijskiego. Słowem — załatwienie wszystkich formalności powierzył nam. Wielce wygodne rozwiązanie. Cóż wypadało robić? Zaopatrzyć jego kupon w znaczek olimpijski i przesłać do Warszawy. Tak też uczyniliśmy, tym razem wyjątkowo. Zaznaczamy, że więcej spraw takich załatwiać nie będziemy! Jeszcze raz zwracamy uwagę, że kupony należy adresować:

PKOl, Warszawa, Rozbrat 26.

Jedenastka z Sedanu

Rewelację mistrzostw piłkarskich Francji stanowi jedenastka II-ligowego Sedanu. Pełna nazwa tego klubu brzmi — UA Sedan Tourcy. Przed dwoma laty drużyna ta grała jeszcze w klasie amatorów i uzyskiwała wyróżniające się wyniki, toteż władze piłkarskie zdecydowały się na śmiały krok zaliczenia tych mistrzów klasy amatorskiej do II ligi zawodowców. W ubiegłym roku Sedan był na jesieni mistrzem II ligi, nie ponosząc w ciągu rozgrywek ani jednej porażki. Obecnie ta drużyna prowadzi w tabeli z przewagą 10 pkt i ma nieomal zapewniony awans do I ligi. Przeciętna bramek zdobywanych przez tę sensacyjną drużynę wynosi 4,65 na jeden mecz i to mówi dość dobitnie o roli, jaką Sedan odgrywa w II lidze.

Gracze Sedanu zostali niejako zmuszeni do przejścia na półzawodowstwo, bowiem przepisy francuskie nie przewidują udziału drużyn amatorskich w mistrzostwach I i II ligi. W przeciwieństwie do wszystkich innych zespołów ligowych, Sedan nie dokonał dotąd jeszcze ani jednej transakcji na rynku transferowym, nie kupił żadnego piłkarza do swego zespołu.

Miasto Sedan, znane z bitwy i kapitulacji wojsk francuskich w r. 1870, liczy zaledwie 16 000 mieszkańców, ale magistrat rozentuzjazmowany sukcesami swych piłkarzy postanowił wyasygnować 3 miliony franków na budowę boiska z trybunami na 17 tysięcy widzów. Ponieważ nie można przewidywać, aby ojcowie miasta pragnęli w trybie zarządzenia ściągać na mecze niemowlęta, starców i sędziwe babcie, konieczność zbudowania takiej widowni można sobie wytłumaczyć jedynie nadziejami sedańczyków na przyjazdy mieszkańców okolicznych miasteczek, także mocno zaintrygowanych świetnymi sukcesami rewelacyjnej jedenastki.

Lazare Levy w Filharmonii Łódzkiej

25 i 26 lutego br. w XXII Koncercie Symfonicznym wystąpi wybitny pianista francuski, członek jury V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie, Lazare Levy.

Lazare Levy urodził się w Brukseli 18 stycznia 1882 roku. Jego rodzice byli Francuzami. Pierwsze studia muzyczne pobierał u znakomitej pianistki angielskiej, Ellis. Mając lat dwanaście wstępuje do Konserwatorium Paryskiego do klasy Luis Liemer i kończy studia z odznaczeniem. Koncertuje z najlepszymi orkiestrami symfonicznymi w Paryżu i wszystkich wielkich miastach Francji. Również i poza granicami Francji odnosi stale wielkie sukcesy artystyczne. Odbywa tournee po Belgii, Szwajcarii, Holandii, Hiszpanii, Portugalii, Grecji, Turcji, Bułgarii, Jugosławii, Czechosłowacji i Egipcie. W ubiegłym roku odniósł szereg triumfów artystycznych w Japonii.

W roku 1920 zostaje mianowany profesorem Konserwatorium Paryskiego, gdzie obejmuje klasę po Alfredzie Cortot. Ze szkoły jego wychodzą znakomici pianiści, m. in. Uniński (laureat Konkursu Chopinowskiego), Lelia Gousseau, Honigue Hasa, Janine Lacosta, Chieko Hara, Yasukawa.

Znakomity kompozytor Saint-Saens mówił o Lazare Levy, że „łączy on znakomitą technikę z wielką emocjonalnością, co należy do rzadkości".

Lazare Levy jest również kompozytorem. Napisał wielką ilość utworów fortepianowych (sonatiny, preludia, etiudy, walce), skrzypcowych, organowych, na flet i na wiolonczelę.

W historii polskich konkursów chopinowskich zasiadał dwukrotnie w jury w latach 1937 i 1949. Ponadto był członkiem jury Konkursu im. Beli Bartoka w Budapeszcie.

Koncertem, w którym udział weźmie Lazare Levy, dyrygować będzie Bohdan Wodiczko — dyrygent Państwowej Filharmonii w Krakowie.

W programie koncertu: Bach — Toccata i fuga d-moll, Saint-Saens — V Koncert fortepianowy, Martin — IV Symfonia.

W niedzielę spotkamy się z ...piekarzami

W trosce o lepsze zaopatrzenie ludności w pieczywo, Łódzkie Zakłady Przemysłu Piekarniczego w porozumieniu z Wydziałem Handlu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi organizują spotkanie z konsumentami i dystrybutorami z terenu dzielnicy Polesie.

Spotkanie odbędzie się w dniu 27 lutego o godz. 9 rano, w sali Związku Zawodowego Pracowników Komunalnych, ul. Wólczańska 5.

Spotkanie urozmaicone będzie występami artystów „Estrady Satyrycznej".

Dyrekcje zakładów i komitety blokowe muszą wykazać więcej inicjatywy

Akcja odśnieżania Łodzi trwa

W nocy z soboty na niedzielę przeszła nad Łodzią zawieja śnieżna. W niedzielę od wczesnych godzin rannych na ulicach miasta rozpoczęły pracę brygady pracowników MPO, pługi odśnieżne na samochodach i tramwajach oraz członkowie komitetów domowych i blokowych. Przez cały dzień po ulicach miasta kursowały tylko wagony motorowe tramwajów. Do remizy ściągnięto po południu kilka uszkodzonych wozów. W niedzielę wieczorem sytuację opanowano w zupełności tak, że w poniedziałek komunikacja na ulicach Łodzi odbywała się już bez przeszkód.

Wczoraj do oczyszczania ulic miasta ze śniegu przystąpiło ponad 300 pracowników MPO i robotników łódzkich fabryk. Kilkadziesiąt samochodów wywoziło śnieg poza miasto. Na ulice Stokowską i Brzeźińską, na których powstały pokaźne zaspy śnieżne, utrudniające komunikację, wyruszyły dwa ciężkie pługi odśnieżne na gąsienicach.

Znacznie gorzej przedstawia się jeszcze dziś sytuacja na drogach prowadzących do Łodzi. PKS zmuszona była odwołać wczoraj pięć linii autobusowych: do Kłodawy, Złobnicy, Dankowa, Pęczniewa Małego i Kiernozi. Część autobusów kursuje tylko głównymi drogami, których nie zawiał śnieg. Ogólnie biorąc sytuacja na drogach jest ciężka. Kierowcy PKS walczą na drogach z dużymi trudnościami. Np. autobus kursujący z Piotrkowa do Łodzi miał wczoraj około 5 godzin spóźnienia. Powrotny kurs autobusu trzeba było odwołać.

Mimo że akcja odśnieżania w Łodzi przebiegała na ogół sprawnie trzeba jednak zasygnalizować bezczynność wielu administracji zakładów i komitetów blokowych. Nie uprzątnęły śniegu na przykład z przyległych do zakładów odcinków ulic: ZPW im. Łukasińskiego (przy ul. Nowotki 83-85), ZPB im. Stalina (przy ul. Kilińskiego) i Zakłady Mięsne (przy ul. Nowotki 47). Winni zaniedbania — dyrektorzy administracyjni zakładów muszą być surowo ukarani. Ich niedbalstwo utrudniało bowiem walkę ze śniegiem.

Sytuacja, w jakiej znaleźć się może Łódź, w wypadku nowej śnieżycy lub odwilży, powinna zmobilizować dyrekcje zakładów i komitety blokowe do jak najszerszego udziału w tej akcji. Szczególnie wiele inicjatywy powinni wykazać tu radni i przewodniczący komitetów blokowych, organizując ekipy odśnieżania.

W Klubie TPP-R

W czytelni Klubu przy ul. Narutowicza 28, o godz. 18, dla aktywu kulturalno-oświatowego kół TPP-R z terenu m. Łodzi i województwa, odbędzie się prelekcja na temat „Dekoracja okolicznościowa świetlicy i sceny na Międzynarodowy Dzień Kobiet".

* * *

W 37 rocznicę powstania Armii Radzieckiej Klub TPP-R organizuje dnia 23 bm., o godz. 18, odczyt pt. „Armia Radziecka ostoja pokoju". Po odczycie film pt. „Bitwa Stalingradzka", I seria.

Kronika partyjna

Dzielnica Śródmieście: dziś, 22 bm., odbędzie się seminarium dla agitatorów dla grupy II i IV nt. „Centralizm demokratyczny". Grupa II seminarium — w KD Śródmieście, o godz. 16, grupa IV — w *Ośrodku Szkolenia Partyjnego*, przy ul. Piotrkowskiej 194, o godz. 14.

* * *

Dzielnica Polesie: Wydział Propagandy zawiadamia, że dziś, 22 bm., o godz. 15, w sali Łódzkiej Wytwórni Papierosów, przy ul. Kopernika 62, odbędzie się odczyt lektora Kl. na temat „Podstawowe zadania gospodarcze na rok 1955".

Komunikaty Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia uczestników samokształcenia kierunku materializmu dialektycznego i historycznego, że wykład dla II roku nauczania na temat „Marksistowsko - leninowska nauka o państwie, prawie i dyktaturze proletariatu" odbędzie się w środę, dnia 23 bm., o godz. 17, w sali wykładowej Łódzkiego Ośrodka, ul. Traugutta 1.

Wykład dla I roku nauczania na temat „Podstawowe prawa i kategorie dialektyki", cz. II „Rozwój jako przejście zmian ilościowych w zasadnicze zmiany jakościowe", odbędzie się w piątek, dn. 25 bm., o godz. 17, w sali wykładowej Akademii Medycznej, ul. Narutowicza 60 (dojazd do pl. Dąbrowskiego).

* * *

Uwaga, słuchacze samokształcenia kierunku ekonomii politycznej!

Seminarium dla II roku nauczania, grupa 1, odbędzie się w środę, dn. 23 bm., grupa 2, w czwartek, dnia 24 bm. Seminaria dla I roku nauczania, grupa 4 i 6, w piątek, dnia 25 bm., grupa 5 i 7, w czwartek, dnia 24 bm. i grupa 8, dziś, 22 bm.

Wszystkie zajęcia odbędą się w Łódzkim Ośrodku, ul. Traugutta 1, początek godz. 17.

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) — godz. 19 — „Wesele Figaro".
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — godz. 19 — „Poskromienie złośnicy".
IM. ST. JARACZA (St. Jaracza 27) — godz. 19 — „Skąpiec".
ARLEKIN (Piotrkowska 152) — nieczynny.
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) — godz. 19.15 — „Uwaga, kręcimy".
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) — godz. 19.15 — „Zemsta nietoperza".
PINOKIO (Kopernika 16) — godz. 17 — „Srebrnorogi jeleń".
REKORD (Rzgowska 2) — „Dzielnica cudów" — godz. 17, 19.
ROMA (Rzgowska 84) — „Autobus odjeżdża o 6.20" — godz. 18, 20.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Uczta Baltazara" — godz. 18.30.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Poemat o miłości" — godz. 18, 20.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Ludzie stepów" — godz. 18, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Awantura o dziecko" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA (Tuwima 1) — „Szwedzka zapałka" — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Miłość kobiety" — godz. 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — „Na barykadach Hamburga" — godz. 15,45, 18, 20.15.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Kawiarnia przy głównej ulicy" — godz. 18, 20.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „Niedźwiedzie w Tatrach", „9 kurczątek" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Krzyżtoł Kolumb" — godz. 15.45, 18, 20.15
GDYNIA (Tuwima 2) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych: — „Nad błękitną Cisą" — godz. 18.15, 19.30.
Program dla najmłodszych: „Historia o czyżykach", „Jak kotek łowił ryby", „Kto pierwszy — godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — „Gdzieś w Europie" — godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) — remont.
PIONIER (Franciszkańska 31) — „Śpiewają skowronki" — godz. 17, 19.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cena strachu" I i II seria — godz. 14, 17, 20.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Kotowski" — godz. 18, 20.
1 MAJA (Kilińskiego 178) — „Okręty szturmują bastiony" — godz. 17, 19.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, plac Kościelny 8, ul. Kościuszki 48.

DYŻURY SZPITALI:

Chirurgia: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Interna: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr Gluzińskiego, ul. Zakątna 44.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, od 20 do 8 dyżuruje Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7.

Lista nagród nr 5 konkursu pn. „Czy znasz tradycje ZMP?"

201. Jerzy WYSZNACKI, Wieluń, Proletariacka 5 — książka. 202. Bronisława KAWCZYŃSKA, Armii Czerwonej 101 — książka. 203. Jadwiga SZCZĘSNA, Piotrkowska 92 — książka. 204. Andrzej SADOWSKI, Kawany, pow. Łęczyca — mydło i woda kwiatowa. 205. Jan GORNY, OSP im. Waryńskiego w Łodzi — książka. 206. Irena NICIEJEWSKA, Biskupice, p-ta Biskupice — książka. 207. Antoni NOWOCIEŃ, Wasniów, pow. Opatów, woj. kieleckie — książki. 208. Wacław WĄSIKIEWICZ, Radomsko, Żymierskiego 15 — mydło i woda kwiatowa. 209. Tadeusz WAWRYK, OSP im. Waryńskiego „D" — mydło toaletowe. 210. DRUŻYNA HARC. IM. KRASICKIEGO, Szk. Podst., Parzniewice, pow. Piotrków Tryb. — komplet chusteczek. 211. Irena KOWALOK, Radomsko, 1 Maja 20 — perfumy. 212. Halina JAKUBOWSKA, Zbocze 11 — portfel. 213. Hieronim CZAPIŃSKI, Jana 4 — wieczne pióro. 214. Karol JABŁOŃSKI, Zgierz, Dąbrowskiego 25 — książka. 215. Bronisława SZCZUKIECKA, Kosynierów Gdyńskich 42 — książka. 216. Włodzimierz TRAWIŃSKI, Lipowa 77 — 3 puszki konserw. 217. Janina MAJDA, Tomaszów Maz., Limanowskiego 15 — kupon do Teatru Muzycznego. 218. Aleksander WYRWA, Rusiec, pow. Łask — teczka skórzana. 219. Ryszard KADŁUBEK, Wojska Polskiego 86 — kupon do Teatru Powszechnego. 220. Danuta WIŚNIEWSKA, Piotrkowska 226 — wazon kryształowy. 221. Jan WIADERNY, Tomaszów Maz., Majowa 38 — papierosy. 222. Władysława WIĘCKOWSKA, Krochmalna 24 — materiał na bluzkę. 223. Teresa GARBACIŃSKA, Sieradz, Dominikańska 4 — 5 paczek papierosów. 224. Józef KAWECKI, Topola Katowa, pow. Łęczyca — popielnica kryształowa. 225. Kazimiera JANKOWSKA, Piasta 11 — praliny. 226. Genowefa IGNACZAK, Strugienice 32, p-ta Zduny — wazon ludowy. 227. Stanisław NAWROCKI, Pabianice, Bracka — podkoszulka. 228. Maria SIERON, Podgórna 13 — marmoladki. 229. Zenobia KRYSIAK, Łęczycka 58 — kupon do Teatru Muzycznego. 230. Tadeusz KAM, Wielgie, pow. Wieluń — skarpety wełniane. 231. Henryk ODROBINA, Rzgowska 26 - wino i czekolada. 232. Waleria ŚMIECHOWICZ, Batorówka, p-ta Moszczenica, pow. Piotrków Tryb. — mydło, i woda kwiatowa. 233. Helena DAJCZ, Wólczańska 93 — koszula męska. 234. Bolesław JEDLIŃSKI, OSP Łódź „B" — popielnica kryształowa. 235. Regina STACHOWSKA, Poprzeczna 10 — wino i czekolada. 236. Kazimierz STAGRACZYŃSKI, OSP Łódź „L" — mydło i woda kwiatowa. 237. Tadeusz KUBIAK, ul. Kościuszki 17 — paczka słodyczy. 238. Andrzej BANASIAK, Stalina 50 — paczka słodyczy. 239. Władysław BOBROSZEK, Pabianice, Żytnia 19 — mydło i woda kwiatowa. 240. Jerzy RYMARCZYK, Radomsko, Świerczewskiego 128 — książka. 241. Aniela KWIECIŃSKA, Jachowice, p-ta Zduny — książka. 242. Eugeniusz JUST, Czakary 35 — wino i czekolada. 243. Maria WACHNIK, Gorzkowice, Kościelna 10, pow. Piotrków Tryb. — książka. 244. Anna BONAWENTURCZAK, Ozorków, stacja kol. — album do zdjęć. 245. Teresa MATYS, Fabryczna 21 — książka. 246. Halina RUDNICKA, Tomaszów Maz., Waryńskiego 2 — popielniczka. 247. Bronisława PIETRZAK, Więckowskiego 92 — książka. 248. Bogdan STASINOWSKI, Tuszyn, Rzgowska 5 — książka. 249. Julian LIMITA, Armii Czerwonej 9-11 — teczka skórzana. 250. Janina KACZUBA, Skierniewice, Jagiellońska 27 — perfumy.

Dziecięca Cortina d'Ampezzo

128 młodych narciarzy wzięło udział w zawodach PTT-K

Niezwykłą imprezę zorganizował dla dzieci łódzki oddział PTT-K. Były to zawody narciarskie dla sportowców w wieku od lat 5 do 14. Zgromadziły one na starcie 128 młodych narciarzy i przynajmniej trzy razy tyle rodziców i sympatyków „białego szaleństwa". Pogoda dopisała znakomicie. Park Poniatowskiego cały przysypany był świeżym śniegiem. Nic też dziwnego, że impreza udała się świetnie. Rzecz zrozumiała, największą sympatią publiczności otoczeni byli najmniejsi narciarze, którzy ledwo nauczywszy się chodzić przypięli do nóg deski.

Na starcie do biegu zjazdowego spotkaliśmy Januszka Chodkiewicza, ozdobionego wielkim numerem startowym 213. Przeprowadziliśmy z nim mały wywiad.

— Ile masz lat, Januszku?

— Pięć.

— Jak dawno jeździsz na nartach?

— Bardzo dawno, chyba rok!

— Czy boisz się zjechać na dół, przecież góra jest taka duża?

— A pan by się bał?

Przezornie zmieniliśmy temat rozmowy.

— Twój braciszek też jeździ na nartach?

— Też. On ma 7 lat, ale się czasami boi, szczególnie skoków...

Potem obecni byliśmy na uroczystym zakończeniu zawodów. Tutaj dowiedzieliśmy się o wynikach, jakie uzyskali zawodnicy poszczególnych grup. I tak: 1 miejsce w grupie najmłodszych zajął Wiesio Dobrowolski lat 6, otrzymując w nagrodę kijki metalowe. W grupie II zwycięzcą został 10-letni Witold Nowicki, który otrzymał narty, a w grupie III zwyciężył Tomek Tomczyk — lat 13. Trzecie miejsce w tej grupie zajęła doskonale zapowiadająca się 11-letnia Elżbieta Owsik, która podobnie jak jej kolega — zwycięzca otrzymała kolorową czapeczkę narciarską. Wszyscy pozostali zawodnicy otrzymali na pamiątkę książki z dedykacjami i cukierki.

Impreza PTT-K zasługuje na słowa uznania. Przyczyniła się ona bowiem do popularyzacji wśród najmłodszych przyjemnego i pożytecznego sportu, jakim jest narciarstwo. Jak się dowiadujemy PTT-K zamierza zorganizować podobną imprezę w marcu. O ile oczywiście dopisze pogoda.

M.

Ciekawe zawody

Mistrzowie grzebienia „walczyli" w niedzielę w Helenowie

W ubiegłą niedzielę w salach ZS Sparta w Helenowie odbyła się niecodzienna impreza. Na odbywających się tam zawodach czesania fryzur spotkali się najlepsi fryzjerzy Warszawy i Łodzi.

Zawodnicy pokazali dwa zasadnicze typy uczesania, 12 fryzur dziennych i 12 fantazyjnych. Fryzury dzienne, chociaż cechowała je niezwykła prostota, były bardzo twarzowe i doskonale dobrane do typu urody każdej modelki.

Komisja sędziowska miała naprawdę trudne zadanie przy ocenie, ponieważ każda fryzura była w swoim rodzaju ładna. Tym razem zwycięstwo odnieśli fryzjerzy warszawscy, oni to zdobyli większość nagród.

„Operacja" dobiega końca...

RADIO

WTOREK, 22 LUTEGO 1955 R.
FALA 202,1 m

WIADOMOŚCI: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 14.00, 18.15, 23.55.

7.50 Audycja szkolna dla dzieci. 8.05 Koncert orkiestry. 8.45 Koncert solistów. 12.10 Pieśni kompozytorów rumuńskich. 12.25 Polskie melodie taneczne. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Informacje dnia. 13.10 Muzyka popularna. 13.30 Audycja szkolna dla klas VII. 14.05 Informacje. 14.10 Audycja szkolna dla klas III. 14.30 Koncert solistów. 15.00 Korespondencja z zagranicy. 15.10 W karnawałowym stroju. 16.20 Łódzki tygodnik dźwiękowy. 16.30 Koncert orkiestry ŁRPR pod dyrekcją Henryka Debicha. 17.00 Audycja dla dzieci. 17.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów PR pod dyr. Edwarda Ciuksty, solista Bronisław Hajn — gitara hawajska. 17.50 Łódzki dziennik radiowy. 18.00 Aud. dla młodzieży pt. „O jednym zespole teatralnym" w oprac. Z. Wojciechowskiego. 18.20 Koncert muzyki operetkowej. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Na przełęczy. 19.45 Tydzień muzyki radzieckiej. 20.30 Audycja aktualna. 20.45 „5:0 dla młodości". 21.15 Koncert chóru męskiego „Harfa". 21.50 Walce z oper i operetek. 22.00 Transmisja z Konkursu Chopinowskiego. 23.00 Muzyka taneczna.

Pracownicy poszukiwani

Tokarzy na tokarnie rewolwerowe i pociągowe oraz **frezerów i ślusarzy** na produkcję zatrudnią natychmiast **Ł. Z. Kinotechniczne w Łodzi, ul. Nowotki 41.** Reflektujemy na siły wykwalifikowane. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 8 do 15. 414-K

Majstrów tkackich na krosna kortowe i angielskie, **tokarzy i starszego księgowego** zatrudnią natychmiast **ZPZ im. P. Bardowskiego w Łodzi.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny, **Łódź, ul. Gdańska nr 80.** 412-K

Inżyniera lub **technika - technologa** względnie **chemika** na stanowisko gł. technologa przyjmą natychmiast **Zakłady „AZBEST" w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr — **Łódź, Sucha 8/10.** 332-K

Technika - mechanika z praktyką zatrudni z dniem 1 marca 1955 r. **Centralna Wytwórnia Olejków Eterycznych w Łodzi, ul. Wólczańska 4a.** Wynagrodzenie do omówienia. Podanie ze szczegółowym życiorysem należy składać w dziale personalnym Wytwórni. 413-K

Technika mechanika z praktyką zatrudni od zaraz **Centrala Produktów Naftowych Biuro Wojewódzkie w Łodzi, ul. Gdańska nr 70.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna. 391-K

2 asyst. projekt. architektów, 2 kalkulatorów — kosztorysy budowl. (inżynierów albo techników), **2 projektantów specjalistów na studnie, 1 projektanta energetyka - mechanika, 1 projektanta - elektryka i 1 inżyniera - statyka** na kierownicze stanowisko przyjmie od zaraz **Wojewódzkie Biuro Projektów w Łodzi, ul. Traugutta 14.** Reflektujemy na siły wysoko kwalifikowane. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 421-K

CENTRALKĘ TELEFONICZNĄ
nr 293-50
posiadają
ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUZIKARSKO - GALANTERYJNEGO im. M. FORNALSKIEJ w ŁODZI, ul. LIMANOWSKIEGO nr 129. 437-K

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telef. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami); redaktor nocz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19 dział korespondentów, listów i interwencji 219-42, dział miejski 260-42, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71, Redakcja nocna 145-50, Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206-42. Papier druk. gaz. 50 g. Prenumeratę miesięczną wynosząca zł 3.50 przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze; Prenumeratę w kolportażu zakł. — miesięcznie zł 2,80 — przyjmuje PPK „Ruch". D-6-5140